Dzisiaj w numerze
Armia narodowa zdobyła Leridę
Olbrzymi proces komunistyczny w Warszawie

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 79 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 6 kwietnia 1938




Jak już donosiliśmy nad Stanisławowem szalała przez kilka dni wichura o niezwykłej sile. Na zdjęciach widzimy szkody, jakie wyrządził wiatr.

Armia narodowa zajęła Leridę

W niedzielę oddziały gen. Yague zajęły miasto — Radość w narodowej Hiszpanii — Kawaleria wojsk gen. Franco odcina „czerwonym" odwrót — Gwałtowne bombardowanie Madrytu

Burgos. (PAT). Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague zajęły w niedzielę po zwycięskiej bitwie miasto Leridę.

Po zdobyciu góry zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, po czym, wspierani przez czołgi zajęli około godz. 19 całe miasto. Rozproszeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawiali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli.

36 prowincyj na 14

Komunikat o zdobyciu Leridy, który w niedzielę wieczorem został odczytany w kinach, teatrach, kawiarniach itd. wywołał w całej Hiszpanii olbrzymią radość. Po zajęciu Leridy 36 prowincyj — z ogólnej liczby 50 — znajduje się pod władzą gen. Franco.

Równocześnie z wojskami powstańczymi przybywają do Leridy oddziały policji i gwardii obywatelskiej, które po całkowitym zajęciu miasta mają zapewnić spokój i porządek.

Saragossa. (PAT) Podczas gdy czołgi i samochody pancerne wojsk gen. Franco posuwają się przez ulice Leridy, wojska rządowe walczą nadal na lewym skrzydle, dokąd wysłano kawalerię powstańczą w celu odcięcia odwrotu uciekającym z Leridy w kierunku północnym.

Oddziały legionistów, działających łącznie z oddziałami gen. Garcia Valino, zdobyły miejscowość Pinell na drodze Gandesa — Tortosa i przybyły w późnych godzinach popołudniowych pod Cherta, położone w odległości 11 km od Tortosy. Tortosa — ważny punkt węzłowy na linii kolejowej Walencja—Tarragona—Barcelona — red.)

Bardziej na północ, na drodze z Gandesy do False inne oddziały armii gen. Garcia Valino zajęły Moqua de Ebro, docierając i w tym punkcie do prowincji Tarragony.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT) W niedzielę o godz. 18 Madryt stał się przedmiotem niezwykle gwałtownego bombardowania, nie notowanego od 24. 11. 1937.

Artyleria powstańcza wystrzeliła na miasto 2 tys. pocisków. Wiele z nich wybuchło dokoła pałacu kortezów, na Prado, Gran Via i ulicy Alcala. Liczba ofiar bombardowania jest duża. Dotychczas zanotowano 50 osób zabitych i rannych.

Wojska narodowe, które po zajęciu Berbastro i Boltana posunęły się w kierunku wschodnim, zajęły nad brzegiem Esery szereg elektrowni, zasilających swym prądem prawie wszystkie najważniejsze zakłady przemysłowe w Katalonii.

Inna kolumna powstańcza obsadziła w obszarze Pirenejów drogę, wiodącą od miejscowości Balaguer aż do francuskiej granicy.

Do Bercelony zawinął jeden z największych okrętów wojennej marynarki brytyjskiej pancernik „Hood".

Brytyjskie władze morskie przystąpiły do szybkiej ewakuacji obywateli brytyjskich, mieszkających w Barcelonie.

Salamanka. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę roztaczającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legioniści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca" rozbiły bataliony komunistyczne „Matteottiego" i „Garibaldiego".

Zdobycze wojsk narodowych

Straty poniesione przez „czerwonych" na froncie aragońskim w walkach od 9 do 31 marca obliczają na 18300 jeńców i 7750 zabitych.

Zdobyte zostały 64 działa, 235 karabinów maszynowych, 40 karabinów szybkostrzelnych, 15 tys. karabinów i olbrzymia ilość nabojów. Zniszczono lub zdobyto również 57 ciężarowych samochodów i 29 czołgów.

Straszny wypadek podczas wyścigów

Samochód wpadł na tłum, rozbijając się całkowicie

Bolonia. (PAT). Podczas wyścigu automobilowego tzw. „mille miglia" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą 9 zabitych i 20 rannych. Samochód „Lancia", biorący udział w tym wyścigu, wpadł w tłum, rozbijając się całkowicie.

Wypadek wydarzył się z powodu ześliźnięcia się kół samochodu z szyn tramwajowych.

Gwałtowne burze i śnieżyce

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś wczesnym rankiem szalała nad Warszawą silna zawierucha śnieżna, przy czym na chwilę pokryła ziemię dość znaczną warstwą śniegu, który jednak rychło stopniał. (w)

Marsylia. (PAT) Gwałtowna burza pociągnęła za sobą trzy ofiary na redzie Marsylii. Statek motorowy, należący do stowarzyszenia harcerzy morskich, wracał z wycieczki, mając na pokładzie 4 ludzi. Silne fale rzuciły go na skały. Trzech harcerzy zginęło.

Praga. (PAT) Nad północnymi i wschodnimi Czechami, oraz nad zachodnią Słowaczyzną przeszły silne burze.

W Petinok koło Bratisławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza uniemożliwiała akcję ratunkową. Musiano przywołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Clumec spłonęło 8 zagród włościańskich, w Ohranicach koło Strakonic zabudowania dworskie i 3 gospodarstwa włościańskie.

Czerniowce. (PAT). Prasa donosi o silnej fali chłodów.

W górzystej części Bukowiny spadł obfity śnieg i temperatura zniżyła się do 15 st. W Balcic z powodu mrozów uległy zniszczeniu plony migdałów i brzoskwiń. W Kluju-śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

Francja przed ważnymi rozstrzygnięciami

Czy Blum uzyska w Izbie większość? — Senat wypowie się przeciw projektom

Paryż (ATE). Premier Blum i jego współpracownicy Spinasse, Moch, Mendes-France i Boris ukończyli w niedzielę redagowanie planów odbudowy finansowej, które we wtorek i środę będą przedmiotem decydującej dla rządu debaty w Izbie i w Senacie.

Według trudnych do sprawdzenia przypuszczeń prasowych, wspomniane plany przewidują jakoby zawieszenie wszystkich tranzakcyj amortyzacyjnych, konwersję rent, reformę podatkową, a może nawet nieznaczne opodatkowanie kapitału, wymierzone przede wszystkim przeciw rezerwom towarzystw ubezpieczeniowych.

W poniedziałek plan będzie przedstawiony członkom rządu. W godzinach popołudniowych premier wyjaśni szczegóły swoich projektów komisji finansowej Izby Deputowanych.

Na godzinę 18.30 zapowiedziane jest wyjątkowo doniosłe zebranie klubu radykałów. Przypuszczają, że nie sprzeciwią się oni projektom i wyrażą gotowość przyznania Blumowi pełnomocnictw. W takim razie rząd powinien otrzymać we wtorek w Izbie Deputowanych większość 320 do 330 głosów.

„Le Jour" zapowiada, że w środę Senat wypowie się przeciwko projektom, jednak Blum nie postawi wotum zaufania. Ażeby zachować socjalistom możliwość współpracy w przyszłym rządzie, Blum miałby — tak twierdzi wspomniany dziennik — w czwartek zgłosić w Izbie uroczyście swą dymisję z równoczesnym stwierdzeniem, że w przeciwieństwie do senatorów deputowani darzą go aż do końca zaufaniem.

Wyniki wyborów w Egipcie

Kair. (PAT) W wyniku wyborów do parlamentu w Dolnym i Górnym Egipcie koalicja rządowa rozporządzać będzie osiemdziesięciu kilku mandatami na ogólną liczbę 264.

Saadyści, którzy zdobyli 79 mandatów, stają się jedną z najsilniejszych grup w izbie, co może doprowadzić do zmiany rządu. Niezależni, sympatyzujący z rządem i z saadystami, zdobyli 54 mandaty, a Stronnictwo Wafd, które w dawnej izbie liczyło 159 posłów, otrzyma zaledwie 12 mandatów. Wszyscy przewódcy wafdystów przepadli w wyborach.

Sprawa inż. Adama Doboszyńskiego

Czy prokurator wniesie kasację?

„Czas" poniedziałkowy donosi ze Lwowa:

„Ub. dnia doręczony został wyrok wydany na inż. Adama Doboszyńskiego przez sąd przysięgłych we Lwowie. Uzasadnienie wyroku zawarte jest na 47 stronach maszynopisu. Jak się dowiadujemy, obrońcy przywódcy najścia na Myślenice nie wniosą kasacji. Nie znane jest dotychczas natomiast stanowisko prokuratora. W kołach prawniczych jednak obiegają pogłoski, że w związku z enuncjacją czynników miarodajnych w parlamencie prokurator kasacji nie wniesie. Gdyby jednak to nastąpiło, mogą zajść dwie ewentualności a mianowicie, że prokurator zapowie kasację od werdyktu i wówczas mogłoby to posiadać konsekwencję w razie pozytywnego załatwienia przez Sąd Najwyższy ze względu na zniesienie sędziów przysięgłych, albo kasacja mogłaby być wniesiona od wyroku. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie w najbliższych dniach".

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie

Częstochowa, 4. 4. W ostatnim tygodniu doszło w mieście kilkakrotnie do zajść przeciwżydowskich.

W środę przed południem został mocno pobity Żyd w bramie domu przy Al. Wolności 18. Sprawcy nie zostali poznani.

W ten sam dzień wieczorem o godz. 21 grupa osobników pobiła kilku Żydów spacerujących na ul. Najśw. Marii Panny. Wśród Żydów powstał popłoch. Naprzeciwko kawiarni „Roma" pobito dwóch Żydów. Sprawców nie zdołano ująć.

We wtorek tłum Żydów napadł na Starym Rynku na kolportera „ABC" i byłby go zmasakrował, gdyby nie nadeszli dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego pp.: Bąkowski i Wodecki, którzy rozpraszyli rozwydrzonych Żydów i wyratowali napadniętego z opresji.

Gdańsk usuwa żydów-lekarzy

Gdańsk. (PAT). Związek Zawodowy Lekarzy Gdańskich w porozumieniu z Gdańską Izbą Lekarzy pozbawił z dniem 15 bm. lekarzy Żydów prawa leczenia członków kas chorych w Gdańsku.

Zarządzenie to nie dotyczy lekarzy Żydów, którzy się osiedlili na terenie Wolnego Miasta przed rokiem 1914 lub pełnili w czasie wojny służbę na froncie.

Sowiety oskarżają „Intelligence Service"

Zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie zorganizować mieli agenci angielscy

Moskwa. (ATE) Sowiecki aparat propagandowy wznowił gwałtowne ataki przeciwko Anglii. Radiostacja moskiewska transmitowała specjalny odczyt o roli i działalności angielskiej służby wywiadowczej „Intelligence Service", nazywając ją „najpodlejszą i najbardziej podstępną na świecie organizacją wywiadowczą".

W odczycie wyliczono szereg aktów terrorystycznych dokonanych w Sowietach od rewolucji październikowej aż do ostatnich czasów, przy czym prelegent moskiewski oświadczył, że wszystkie te akty terroru moskiewskiego zorganizowane były przez „Intelligence Service". Interesującym jest, że również zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa miało być zorganizowane przez „Intelligence Service".

Ze szczególną gwałtownością zwraca się propagandowa audycja antyangielska przeciw „podjudzaniu narodów Bliskiego Wschodu" przez „Intelligence Service" przeciwko ZSRR. Zdaniem prelegenta naftowe towarzystwo brytyjsko - irańskie kierowane jest przez agentów „I. S.", którzy wywołują w Iranie nastroje przeciwsowieckie. Również angielskie towarzystwa turystyczne prowadzą występną propagandę antysowiecką. Nawiązując do procesu inżynierów firmy angielskiej „Metrolitain Vickers" w r. 1932, prelegent radiowy oświadczył, że wszyscy oni byli agentami „I. S." i bezpośrednim powodem ich aresztowania było ujawnienie faktu sporządzenia przez nich planów unieruchomienia wszystkich większych elektrowni sowieckich w razie wybuchu wojny.

Może nareszcie Zakopane otrzyma nowy dworzec!

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Ulrych i wiceminister Bobkowski byli w Zakopanem, gdzie badali sprawę budowy nowego dworca kolejowego. (w.)

Zmniejszenie dewiz

Warszawa. (Tel. wł.) Od kwietnia zostały zmniejszone dewizy dla ruchu turystycznego do Rumunii, Jusławii, Węgier i Bułgarii. Akredytywy dotychczas wynosiły 50 zł, obecnie zmniejszono je na 30 zł. Przy paszportach zbiorowych zmniejszono je na 10 złotych. (w)

Ujęcie defrandanta

Warszawa (Tel. wł.) W Alejach Jerozolimskich aresztowano 34-letniego Stanisława Nowakowskiego, dawnego woźnego Dunlopu.

Kilka lat Nowakowski pracował w tej instytucji i spełnianiem swych obowiązków, pracowitością i sumiennością pozyskał takie zaufanie, że dawano mu do wpłat lub poboru sumy nawet do 100 tysięcy złotych. 21 marca miał wpłacić 25 tysięcy złotych, tymczasem Nowakowski wpłacił na konto PKO tylko 6.000 złotych, bratu przesłał 1.000 zł, w domu zostawił 2.000 złotych z kartką do żony, żeby zakupiła sobie magiel elektryczny a z resztą pieniędzy ulotnił się. Hulał w Białymstoku, Częstochowie i Katowicach, odwiedzając nocne lokale. W drodze do Wilna Nowakowski zatrzymał się w Warszawie i tu koło Orbisu został aresztowany. Znaleziono przy nim jeszcze około 3.000 złotych. Przyznał się, że 10.000 złotych zakopał w chromowej szkatule przy grobie brata swego na cmentarzu w Grudnie. (w)

Przesyłki pocztowe na Litwę

Warszawa. (Tel. wł.) Wymiana przesyłek pocztowych z Litwą odbywa się na odcinku koło Zawias codziennie dwukrotnie o godz. 15 i 20. (w)

Na nowych szlakach powietrznych

Rio de Janeiro. (Tel. wł.). Za 6 miesięcy zacznie funkcjonować regularnie linia powietrzna łącząca Włochy z Ameryką Południową.

*

Chińsko - Niemieckie Towarzystwo Lotnicze „Eurasia" rozpoczyna dnia 10 kwietnia loty na nowej linii Hongkong — Kweillin-Hanoi.

Nostryfikacja egzaminów zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty wydało nowe rozporządzenia o regulaminie dotyczącym nostryfikacji egzaminów zagranicznych. Nostryfikacje będą dokonywane przez rady wydziałowe wyższych uczelni, a o ile nie ma odpowiednich instytucyj — przez Ministerstwo Oświaty. Zamykanie list nostryfikacyjnych będzie zależało od Ministerstwa Oświaty. Koszty wynoszą 10 zł na manipulacje, 150 zł za dopuszczenie do nostryfikacji, 150 zł za egzamin nostryfikacyjny. (w.)



W końcu ubiegłego roku i na początku bieżącego, kiedy „czerwoni" przedsięwzięli atak na Teruel, uwieńczony pewnymi sukcesami, wydawać się mogło, iż inicjatywa działań wojennych w Hiszpanii przechodzi w ich ręce. Szybko się jednak okazało, iż był to tylko desperacki odruch. Chciano uprzedzić projektowaną — po upadku frontu północnym (Bilbao, Santander, Gijon) — wielką ofensywę gen. Franco w Aragonii oraz podnieść na duchu jakimkolwiek zwycięstwem zarówno swoich żołnierzy i ludność na terenie „czerwonej" Hiszpanii jak i przyjaciół w Paryżu i Moskwie.

W pierwszych jednak dniach lutego inicjatywa przechodzi znów w ręce wojsk narodowych. Etapami wielkiej ofensywy są Alfambra, Belchite, Alcaniz, Huesca, Barbastro, Gandesa — wczoraj zaś Leridę.

Wojska gen. Franco prą obecnie zwycięsko ku morzu. Ważnymi punktami dalszego ciągu tej ofensywy będzie zdobycie Tortosy (węzłowy punkt kolejowy na linii Barcelona — Walencja, oraz Tarragony.

Dopiero jednak zdobycie Barcelony, stolicy Katalonii, prawdopodobnie przesądzi o losach wojny.

Nowe uprawnienia kuratorów szkolnych

Warszawa. (Tel. wł.) Kompetencje kuratorów szkolnych zostały rozszerzone. Kuratorowie bowiem otrzymali prawo przenoszenia nauczycieli w imię dobra służby oraz przyznano im prawo nadawania ulg w wymaganiach kwalifikowania nauczycielstwa. (w)

Samobójstwo sieradzanina w Warszawie

Warszawa (Tel. wł.) W hotelu Royal na ulicy Chmielnej popełnił samobójstwo 32-letni urzędnik z Sieradza Zdzisław Modelski, który rzucił się z trzeciego piętra. (w)

Apteki a obronność państwa

W sferach decydujących rzekomo rozważana jest sprawa racjonalnego przystosowania aptek na wypadek wojny. Wysuwany jest projekt, aby apteki traktować jako składnice zaopatrzone w pewne standaryzowane zapasy najniezbędniejszych leków dla potrzeb ludności cywilnej i wojska.

Szczegółowe wykazy artykułów leczniczych, opatrunkowych, artykułów odkażających, przyrządów i odczynników potrzebnych do laboratoriów aptecznych dla potrzeb obronności przeciwlotniczej i gazowej mają być opracowane przez władze przy współudziale fachowców ze świata farmaceutycznego.

ZE ŚWIATA

Donoszą z Oslo o zatonięciu na wysokości prowincji Moere nieznanego statku który, jak przypuszczają, jest, być może, jednym z norweskich statków przybrzeżnych o wyporności około 1000 ton. Na wzburzonym morzu odnaleziono trupy i szczątki łodzi ratunkowych.

Przemytniczy statek panamski „Eduard", który wioząc ładunek spirytusu do Szwecji, natknął się na celniczy ścigacz „Odin", schronił się w porcie lipawskim. Korzystając z silnej burzy na Bałtyku „Eduard" wypłynął z portu w Lipawie w niewiadomym kierunku.

„Prawda", omawiając sprawy szkolnictwa, domaga się wprowadzenia do wszystkich szkół kary chłosty. Dziennik stwierdza, że w szkołach sowieckich chuligaństwo młodzieży doszło do granic, których nie sposób wyplenić inaczej jak biciem.

Doroczną nagrodę literacką im. Króla Karola II otrzymał za rok 193? poeta Adrian Maniu.

Z NASZEGO STANOWISKA

O prawdziwą równowagę w Europie

Odkąd, po wielu smutnych doświadczeniach, większość państw i narodów przestała wierzyć w magiczną moc Ligi Narodów i w skuteczność a nawet w sensowność proklamowanych przez nią formułek o „bezpieczeństwie zbiorowym", o „nierozdzielnym pokoju" itp., przypomniano sobie dawne, wypróbowane metody organizacji życia międzynarodowego.

Zaczęto mówić o równowadze europejskiej, o wartości sojuszów, o zasadzie niemięszania się do wewnętrznych spraw innych państw niepodległych. Ale tymczasem w ciągu blisko dwudziestu lat od ukończenia wojny światowej zaszły w Europie tak wielkie zmiany nie tylko w układzie terytorialnym, lecz również w rodzaju i natężeniu sił działających, iż dziś trudniej jest niż kiedykolwiek stosować stare sposoby polityki i dyplomacji, mające zapewnić normalne stosunki między niepodległymi państwami. Ulegając fałszywym i nierealnym hasłom genewskiego pacyfizmu, popełniono w tym okresie szereg zasadniczych błędów, które zaciążyły fatalnie na sytuacji europejskiej.

Państwa zwycięskie, Francja i Anglia przede wszystkim, zachowywały się tak, jak gdyby były pobite przez Niemcy. Z owoców zmarnowanego zwycięstwa korzysta dziś w całej pełni zjednoczona pod dyktaturą Hitlera Rzesza Niemiecka, która, stworzywszy oś Berlin—Rzym i zabrawszy Austrię, może dziś ustami Goebbelsa proklamować w Wiedniu, iż serce Europy bije już nie w Paryżu, lecz w Berlinie.

Jeśli w tym powiedzeniu bije brutalna nuta niemieckiej chełpliwości, to trudno jednak nie przyznać, iż dominującym czynnikiem w Europie stają się pobite przed dwudziestu laty Niemcy, a nie zwycięska Francja. Polska, jako sojuszniczka, musi odczuwać w sposób bardzo dotkliwy ten niewątpliwy fakt obniżenia powagi i znaczenia Francji w Europie. Toteż nie wypominając wszystkich błędów i uchybień, popełnionych przez politykę francuską w stosunku do własnego narodu i do innych państw europejskich, związanych z nią sojuszem czy przyjaźnią, mamy prawo życzyć sobie i domagać się nawet, aby Francja ocknęła się z niemocy i zerwała z tym wszystkim, co niszczy jej siłę na wewnątrz i na zewnątrz. Siła państwa nie polega tylko na tym, że ma ono doskonałą armię. Trzeba, aby był naród psychicznie zdolny do boju i aby był rząd, który zechce i potrafi zużytkować swoją siłę zbrojną w chwili, kiedy domaga się tego honor, wielkość i żywotny interes państwa. Przecież Hitler wyraźnie to mówi, że on może dokonać tego, czego chce, bo on się nie boi, a inni się boją.

Tak właśnie zrobiony był „Anschluss" Austrii. Jest to pierwszy wyłom w statucie terytorialnym Europy, ustanowionym przez traktaty pokojowe z r. 1919. Precedens ten nie spotkał się z niczyim oporem. Skonstatowano tylko powszechnie, że równowaga europejska została naruszona. Tego rodzaju twierdzenie musimy ocenić jako niestosowny optymizm. Trzeba by raczej mówić, że jest to nie osłabienie równowagi, ale wzmocnienie przewagi niemieckiej.

Spójrzmy bowiem na dzisiejszą sytuację Europy. Zapewne, są w niej dwa wielkie bloki, jeden — zachodni, drugi — środkowo-europejski, które są siłami, jeśli nie zawsze przeciwstawnymi, to w każdym razie równoległymi. Gdyby przyszło do wojny, szanse zwycięstwa dla osi Rzym—Berlin byłyby wątpliwe. Ale ponieważ wojny nikt jeszcze nie chce, więc czy teraz w czasie niby to pokoju istnienie tych dwóch bloków może być uznane za taki stan równowagi sił, który może zapewnić na dłuższy okres czasu normalny rozwój istniejących stosunków europejskich?

Chyba nie. Z jednej strony mamy narody o wielkiej dynamice, o ambicji, doprowadzonej do mistycznej ekstazy, o nienasyconych apetytach. Z drugiej zaś strony mamy Francję wewnętrznie rozbitą i demoralizowaną, i Anglię, która dopiero w ostatnich czasach zmienia swą orientację i budzi się ze swego dumnego odrętwienia. A Rosja Sowiecka, z którą tak niebacznie związała się Francja, i która rewolucjonizuje Europę, nie może tu wchodzić w rachubę jako czynnik pomocniczy dla utrzymania równowagi europejskiej.

Kto więc myśli o równowadze europejskiej, która by mogła zapewnić pokój na pewien okres czasu, ten musi przede wszystkim postarać się, ażeby osłabić dzisiejszą przewagę Niemiec na naszym kontynencie. Przywódcy hitlerowscy z podwładnym im narodem niemieckim muszą się dowiedzieć, że nie mogą dokonać wszystkiego co zechcą, że nie mogą zmiażdżyć każdego, kto im się przeciwstawi. Muszą oni zrozumieć, że przez przyłączenie Austrii nie zdobyli monopolu na urządzenie po niemiecku środkowej i wschodniej Europy, że nie zatamowali drogi dla politycznych wpływów państw Francji, Włoch i Polski na terenie państw naddunajskich. Powinni się też przekonać, że operowanie pod hasłem „Deutschtumu" mniejszościami niemieckimi w innych państwach niepodległych jest procederem równie niebezpiecznym, jak operowanie przez moskiewski Komintern pod hasłem rewolucyjnej łączności proletariatu wszystkich krajów świata.

Anglia, która w okresie powojennym mocno się przyczyniła do niepomiernego wzrostu potęgi niemieckiej, zrozumiała w ostatniej chwili konieczność powstrzymania rosnących ambicyj Trzeciej Rzeszy do hegemonii. Rokowania angielsko-włoskie, prowadzone obecnie w Rzymie przez lorda Pertha i hr. Ciano zmierzają pośrednio do tego celu. Od ich wyniku zależeć będzie w dużym stopniu, czy Europa wyjdzie z dotychczasowego stanu zamętu i rewolucji i czy stworzą się podstawy do ustalenia istotnej równowagi, gwarantującej pokój w Europie i w świecie.

JOACHIM BARTOSZEWICZ



W niedzielę ub. odbyło się w Łodzi wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego pod hasłem „Polska Wielkanoc bez Żydów". Na zebraniu tym przemawiał red. St. Czapiewski z Poznania.

DZIEŃ POLITYCZNY

Warszawa, 4 kwietnia.

Podczas pobytu min. Becka we Włoszech ustalono, że min. Ciano będzie go rewizytować w kwietniu. Londyńskie koła przywiązują dużą wagę do rozmów, jakie będą prowadzone podczas tej wizyty. „Sunday Times" podkreśla wspólne cele zbliżenia polsko-włoskiego i anglo-włoskiego uwypuklając dążenia do przywrócenia równowagi środkowo-europejskiej po jej zachwianiu wskutek „Anschlussu". Organ ten wyraża przekonanie, że wspomniane porozumienia spotkają się z poparciem Francji. **W.**

Po zamknięciu sesyj

Zamknęły się już narady sejmowe. Jeszcze dzisiaj po gmachu parlamentu snuło się bardzo wielu posłów.

Jakżeż się nam układa życie na okres najbliższy?

Według ustalonego od lat wzoru powinna teraz nastąpić zmiana gabinetu. Tak było dawnymi laty zawsze po sesji budżetowej. Krytyczne miesiące były — kwiecień i maj. W tym także czasie bywał w stolicy prywatnie prof. Bartel, robił sporo szumu, powodował kilka plotek, którym później zaprzeczał zapewniając, iż zajmuje się tylko nauką perspektywy i polityka go nie interesuje — i odjeżdżał do Lwowa.

Nieraz odbywały się też konferencje byłych premierów, które teraz w innych krajach wchodzą w modę. Ach, bywały jeszcze stale odprawy posłów, wprawdzie nie Kochanowskiego, lecz Sławka w BBWR. No i herbatki.

Otóż ten program został już całkowicie wyczerpany zgodnie z tradycją.

Nie było tylko żadnej konferencji byłych pp. premierów, bo nie wszyscy utrzymują z sobą stosunki osobiste. Konferencja przeto taka mogłaby stać się kłopotliwą. Ale był p. Bartel, były herbatki, była wprawdzie nie odprawa „ozonowa", lecz zebranie z gen. Skwarczyńskim i płk. Wendą.

No, a ze „zmianą warty"?...

*

Jeżeli chodzi o najbliższą perspektywę polityczną, to uwaga kół rządowych jest w tej chwili skierowana na wieś, ludowców i, ściślej mówiąc, dzień 24 kwietnia.

Lutowy kongres ludowców był bardzo pilnie obserwowany przez czynniki administracyjne. Chodziło szczególnie o spenetrowanie dyrektyw ludowców na przyszłość i o odpowiedź, czy nie zechcą oni użyć podobnych metod walki, jak w roku minionym. Ludowcy podejmują obecnie akcję manifestacyjną w kwietniu w postaci rocznicy Racławickiej.

Mają być urządzone liczne wiece wojewódzkie, obchody, skupiające duże masy.

Są wszelkie dane, że administracja udzieli na te manifestacje zezwoleń, nie chcąc dopuścić do podobnych wydarzeń, jak roku ubiegłego, kiedy w Racławicach doszło do zajść, gdzie padły trupy. Ale będzie śledziła przebieg manifestacyj bardzo skrupulatnie.

Dopiero od nich uzależnia dalszy bieg wydarzeń i ustosunkowanie się wobec wsi i chłopów.

W świetle tych tendencyj artykuł „Gazety Polskiej" przeciwko emigrantom — więźniom brzeskim nabiera swoistego znaczenia.

Niezwykły wywiad

Poznańska rada okręg. „Ozonu" może się poszczycić — nadzwyczajnym nabytkiem w postaci dra Mieczysława Michałkiewicza, niegdyś „nieprzejednanego" ludowca i męża zaufania Witosa na tutejszym gruncie, silnie w prasie „sanacyjnej" atakowanego pod względem osobistym, później — działacza „sanacyjnego" nie mniej „nieprzejednanych" „przekonań".

W wywiadzie, udzielonym tutejszemu „ozonowemu" organcwi lewicowo-„sanacyjnemu", dr Michałkiewicz obwieszcza:

„Nie należałem nigdy do taktyków politycznych i członków gierek pozakulisowych. To mnie dyskwalifikuje jako praktycznego polityka, dzięki temu przegrałem politycznie."

Że dr Michałkiewicz przegrał politycznie, to prawda; ale przyczyna tej przegranej była właśnie odwrotna Jak gdyby apostoł cnoty politycznej dr Michałkiewicz głosi, że „kto nie może zdobyć się na cynizm, ten nie powinien paprać się w polityce", po czym zwierza się:

„Zlikwidowałem okres czynnej polityki takimi zdobyczami materialnymi, że to mi według dawniejszej opinii różnego ścierwa ludzkiego wystarczy na spokojniejszy byt, który będę sobie reparował z pogodnym uśmiechem walką o chleb codzienny."

To wszystko dla zbudowania „sumień, serc i rozumów" członków „Ozonu", którym dr Michałkiewicz oznajmia, że — „czeka, aż do OZN będą należeli wszyscy". Jak na członka władzy „Ozonu" — niezwykłe „czekanie".

Poza tym zresztą w wywodach takie pretensjonalne a mętne bujanie po obłokach, że — jak przyznaje ten, co wywiad spisał — „trochę się w tym materiale pogubi czytelnik".

Kto z pojawienia się tego wywiadu w organie „sanacyjnym" ma — korzyść?

„Szopka gnieźnieńska"

Pod takim tytułem urządzono w Gnieźnie w dniach 1, 2 i 3 kwietnia rb. w lokalu kawiarni „Bristol" imprezę, z której zysk przeznaczono na PCK. Społeczeństwo odniosło się do tego przedsięwzięcia z życzliwością.

Pokazano z dość ciętą, niekiedy dowcipną satyrą, kukły rozmaitych znanych na gnieźnieńskim terenie osób, aczkolwiek w niektórych wypadkach przeholowano.

Po co jednak wciągnięto do satyry w niesmaczny sposób postać Chrobrego, jego pomnik, stojący przed bazyliką św. Wojciecha? Jaki cel przyświecał organizatorom „szopki", którzy sięgając do historii starali się ośmieszyć bohaterskiego króla?

Nasuwa się myśl, że zły ten ptak, co własne gniazdo kala...

Rugi w „Ozonie"

Jak donosi agencja „Kabel", w związku z mającym nastąpić ogłoszeniem składu rady naczelnej OZN, w sferach „ozonowych" coraz częściej mówi się o daleko posuniętych „rugów" w obsadzie personalnej tej organizacji. Przede wszystkim mają zajść duże zmiany na stanowiskach naczelników poszczególnych wydziałów centrali, redaktorów pism „ozonowych" oraz sekretarzy komórek wojewódzkich.

Pornografia żydowska

Żydowski dziennik „Nasz Przegląd" zapowiada rozpoczęcie w tych dniach druku powieści George Simenona pt. „Nudystka" („Cens de la soif").

Powieść Simenona w wielu krajach Europy, między innymi w Danii, Szwecji i Szwajcarii, została skonfiskowana, jako książka wybitnie demoralizująca. Ale Żydom to nie przeszkadza...

Żydzi o „doniosłej" roli masonerii

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy antymasońskiej, przewidujący bardzo wysokie kary za przynależność do masonerii, w sposób oryginalny oświetla oświadczenie Natana Szwalbe na łamach „Naszego Przeglądu". Oświadczenie to poniżej przytaczamy:

„Byłby już czas najwyższy, aby masoneria zdekonspirowała swą dotychczasową działalność, a wówczas przekonalibyśmy się, ile ona przyniosła dobra dla państwa polskiego" (!!!)

Tak więc z enuncjacji p. Szwalbego wynika, że to, co ma być niedługo najsurowiej w Polsce karane, to przez Żydów uważane jest za działalność „dla dobra państwa polskiego"! Jak dziwna jest

VII zjazd Rady Związku Sokolstwa Polskiego

obradował w sobotę i niedzielę w Warszawie — Pięć tez Sokolstwa



W ciągu soboty i niedzieli obradował w Warszawie VII zjazd Rady Związku Sokolstwa Polskiego. Na zdjęciu uczestnicy zjazdu, delegaci wszystkich dzielnic. Na pierwszym planie prezydjum zjazdu. Od lewej: wiceprezes Związku dr Celichowski z Poznania, prezes Arciszewski, naczelnik Fazanowicz, delegat sokolstwa polskiego w Czechosłowacji i jedyny poseł polski do parlamentu w Pradze dr Wolf, ks. kapelan Związku Jachimecki i Wolańczyk

Przez sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie w sali Domu Katolickiego „Roma" obrady VII zjazdu Rady Związku Sokolstwa Polskiego przy udziale 102 delegatów. Obradom przewodniczył prezes Sokoła płk Arciszewski, w częściach sprawozdawczych zaś wiceprezes Związku dr Celichowski St. z Poznania. Do prezydium powołano dhów: ks. Jachimowskiego, Fazanowicza, Rutkowską, Wolfa, Wolańczyka, Maksysia, Kubalskiego i Wolskiego.

Po zagajeniu zjazdu przez płka Arciszewskiego odczytano telegramy z życzeniami nadesłane na zjazd oraz wysłano telegramy do Prezydenta R. P., Kardynała Hlonda, marsz. Śmigłego Rydza, do Sokolstwa Polskiego za granicą i do słowiańskich organizacyj sokolich.

Życzenia zjazdowi m. in. złożyli prezes sokolstwa polskiego w Czechosłowacji i jedyny poseł do parlamentu czeskiego w Pradze dr Leon Wolf, przedstawiciel PUWF kpt. Wojtala, przedstawiciel Zw. Związków Sportowych mjr Kierzkowski, delegat PMS p. Sendek, delegat Stow. Mężów Katolickich dr Kozielewski i in.

Po krótkim sprawozdaniu prezesa Arciszewskiego przedstawiającego w szerokich rzutach pracę sokolstwa w ostatnim roku, adw. dr Wunsch, członek zarządu Zw. Sokoła wygłosił gorąco przyjęty referat na temat „Cele i zadania Sokolstwa w chwili obecnej". Po referacie Rada Związkowa przyjęła przez aklamację 5 tez wynikających z referatu, a będących wytycznymi dalszej pracy Sokolstwa.

PIĘĆ TEZ „SOKOŁA"

1) Sokolstwo polskie, wierne swym ideowym założeniom, za swe istotne i niezmienne zadania uznaje służbę dla narodu polskiego i jego państwa, którego wielkość i siłę widzi w tym, by naród polski był gospodarzem we własnym kraju.

2) Za właściwą drogę do unarodowienia życia polskiego we wszystkich dziedzinach, Sokolstwo uznaje przede wszystkim wychowanie społeczeństwa w duchu narodowym, a więc w kierunkach etyczno-moralnym na zasadach chrześcijańskich, patriotyczno-obywatelskim i zdrowotno-fizycznym.

3) Stojąc nadal zdala od wszelkich sporów partyjno-politycznych, Sokolstwo podkreśla swój wyłącznie polski charakter, a tym samym uznaje za konieczną bezwzględną walkę z wszelakimi prądami rozkładowymi, godzącymi w wiarę, jedność i spoistość narodu polskiego, a w szczególności z prądami komunistycznymi i żydowskimi. W usilnym poparciu wszystkiego, co polskie i z interesem narodu zgodne, widzi Sokolstwo drogę dla stworzenia warunków zwycięstwa polskiej myśli narodowej w dziedzinie życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

4) Ze względu na niebezpieczeństwo stale grożące Polsce wskutek jej geograficznego położenia, Sokolstwo polskie stoi na stanowisku trwałej gotowości obronnej całego narodu, wobec czego uważa swą działalność w kierunku moralnego i fizycznego przygotowania członków do obrony kraju, za zgodną z istotnym interesem narodu i państwa, a ściślą współpracę z armią narodową za bezwzględnie wskazaną.

5) Stojąc na gruncie jedności duchowej narodu polskiego bez względu na przynależność państwową jego członków, Sokolstwo polskie dąży do zachowania nierozerwalnej łączności z Polonią zagraniczną, a w szczególności z istniejącym poza granicami kraju Sokolstwem polskim.

Członkami honorowymi Związku mianowano: założyciela najstarszego w Wielkopolsce gniazda inowrocławskiego dha Maksymiljana Gruszczyńskiego i założyciela najstarszego gniazda sokolego na Pomorzu dha Jakuba Suleckiego z Torunia.

Na tym obrady plenarne pierwszego dnia zjazdu zakończono a dalsze obrady toczyły się w komisjach: sprawozdawczo - organizacyjnej, finansowej, technicznej, wydziału sokolic i komisji matce.

W drugim dniu obrady poprzedziła msza św. Po zagajeniu obrad odbyły się wybory do władz Zw. Sokolstwa. W wyniku wyborów prezesem na dalsze 2 lata wybrano ponownie dha Arciszewskiego, wiceprezesem Związku zaś dha dra Celichowskiego W skład przewodnictwa Związku weszli druhowie: Bolesław Biega, Józefat Gołębiowski, Ignacy Kozielewski, Mikołaj Maksyś, Jan Matuszewski, Franciszek Przeździecki, Janusz Radzikowski, Stanisław Sienkiewicz, Michał Terech i Eugeniusz Wunsch. Dokonano także wyboru członków komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Podczas dalszych obrad przyjęto wnioski wzywające do wzmożenia pracy kulturalno - oświatowej i społecznej w sokolstwie, przyjęto sprawozdanie zarządu, wyrażając mu uznanie i wyrazy gorącej podzięki za jego działalność, zachęcano do jak najliczniejszego wzięcia udziału w zjeździe czerwcowym jaki odbędzie się w kresowym Lwowie, przyjęto rezolucję stwierdzającą, że przyjęte poprzedniego dnia tezy wytknęły ideologiczną drogę współczesnemu sokolstwu i zalecającą gniazdom działanie na platformie tych tez.

Dalsze rezolucje dotyczyły spraw ściśle organizacyjnych, omawianych szczegółowo na poszczególnych komisjach.

Toczące się sprawnie pod sprężystym i umiejętnym kierownictwem druhów Arciszewskiego i dra Celichowskiego obrady zakończono przemówieniem płka Arciszewskiego wskazującym praktyczne drogi realizacji ideologii sokolej i ustalającym wytyczne pracy na rok przyszły i odśpiewaniem pieśni sokolej.

SPORT

Mistrzostwa pięściarskie w grupach

W niedzielę odbyły się również w Łodzi, Lwowie i Białymstoku półfinałowe międzygrupowe walki o mistrzostwo Polski seniorów. Spotkania te dały następujące wyniki:

W Łodzi

W wadze muszej: Jasiński (Śląsk) pokonał Szweda (Łódź).

W koguciej: Szrajter (Łódź) zwyciężył Chlipkiewicza (Kraków).

W piórkowej: Augustowicz (Łódź) pokonał Janasa (Śląsk).

W lekkiej: Kowalski (Łódź) zwyciężył Pewalskiego (Kraków).

W półśredniej: Giszer (Śląsk) uzyskał mistrzostwo bez walki, bowiem Ostrowski spóźnił się na wagę. W walce towarzyskiej zwyciężył Ostrowski.

W wadze średniej: Pisarski (Łódź) zwyciężył przez poddanie się w drugim starciu Jodłowskiego (Kraków).

W półciężkiej: Pietrzak pokonał Żbika (Kraków).

W ciężkiej: Piłat po dramatycznej walce pokonał Kłodasa (Łódź).

W pierwszym starciu Piłat był blisko k. o., drugie było wyrównane, w trzecim zdecydowanie górował Piłat.

W ringu sędziował p. Zapłatka, na punkty p. Bielewicz.

W Białymstoku

W Białymstoku zawody wywołały duże zainteresowanie i sala teatru „Palace" wypełniona była po brzegi. W wyniku walk tytuły mistrzów grupy pierwszej, jak było zresztą do przewidzenia, zdobyli pięściarze warszawscy, którzy zademontrowali wyższą technikę bokserską i taktykę. Jedynie w wadze koguciej mistrzostwo grupy zdobył bokser białostocki — Górecki.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco:

Rundstein (War) zwyciężył Lendzina (Wilno).

Górecki (Białystok) pokonał Nowickiego (Wilno).

Czortek (War) zwyciężył Piotrowicza (Białystok). Reprezentant Warszawy walczył o wiele słabiej, niż w dniu poprzednim, jednak wyraźnie górował nad Piotrowiczem wygrywając na punkty.

Kowalski (War) pokonał niespodziewanie Woźniakiewicza (War). Pierwsza runda była wyrównana, przy czym Woźniakiewicz ciągle lewą atakował Kowalskiego, który przytomnie stopował ciosy przeciwnika. W trzecim starciu Kowalski przeszedł do ataku i kilku błyskawicznymi seriami zapewnił sobie zwycięstwo.

Jańczak (War) pokonał Kuśnierza (Białystok).

Unton (Wilno) został znokautowany przez Ozarka (War) w 3 starciu.

Łuka (War) wygrał z Fajnbeumem (Białystok).

Doroba (War) wypunktował Bluma (Wilno).

We Lwowie

W niedzielę wieczorem rozegrano we Lwowie walki finałowe w grupie Wołyń — Lublin — Lwów. W finałach znaczny sukces osiągnął Lwów, zdobywając sześć pierwszych miejsc, jedno wywalczył Wołyń, jedno Lublin. Przebieg walk finałowych był następujący (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Truniarz (Lw) pokonał w 1 rundzie przez k. o. Zielińskiego (Lubl).

Górecki (Lw) wygrał na punkty z Owsiankiem (Woł).

Chrostek (L) wygrał w 1 rundzie przez k. o. z Frąckiem (Woł).

Zieliński (Lubl) wypunktował Pasternaka (Woł).

Wierzbicki (Woł) wygrał na punkty z Bilyjem (Lw).

Michniewicz (Lw) wypunktował Kowalskiego (Lubl).

Szkwarkowski (Lw) wygrał na punkty z Baranem (Lubl.).

Baranowski (Lw) wypunktował Chłopeckiego (Woł).

WIOSENNE ZAWODY KONNE W TARNOPOLU

Podolski Klub Jeździecki urządza w dniach 13, 14 i 15 maja wielkie zawody wiosenne o charakterze ogólno-polskim. Zaszczyci je Marszałek Edward Śmigły-Rydz objęciem nad nimi swego wysokiego protektoratu.

Piękny własny tor, położony malowniczo nad Seretem i tradycyjnie ciepła słoneczna pogoda na Podolu w tym miesiącu, obiecują dużo uciech sportowych uczestnikom i widzom tych najszlachetniejszych imprez sportowych. Propozycje do zawodów przewidują szereg urozmaiconych konkurencyj, między które wprowadzono w bieżącym roku konkurs zespołowy im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza o puchar przechodni. Plan tej konkurencji, która niewątpliwie stanie się znaną między naszymi sportsmenami, jako „Puchar Podola", jest wzorowany na konkursach o puchary narodów.

W dalszym ciągu pozostał w programie tradycyjny dla Klubu Podolskiego półszampionat konia wierzchowego, oraz wprowadzono po raz pierwszy do programu zawodów bieg na przełaj na przestrzeni 5 km. Pozostaje poza tym konkurs myśliwski (szybkości) konkurs ciężki, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz inne wypełniające 3-dniowy program.

Wszystkie konkursy są bogato wyposażone w wysokie nagrody pieniężne i honorowe.

Podolski Klub Jeździecki, który kładzie wiele wysiłku w przywrócenie dawnej świetności hodowli i jeździectwa na Podolu i tym razem nie szczędzi trudu, by wiosenne zawody konne w Tarnopolu wypadły jak najpiękniej. Ruchliwy jego zarząd pod przewodnictwem generała Gustawa Paszkiewicza zapewnił wiele atrakcyj tak dla uczestników w postaci ciekawych przedbieów, jak i dla widzów, którzy ujrzą najlepszych jeźdźców i konie.

Piłka nożna

Holandia — Belgia 1:1 (1:0). W międzypaństwowym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata rozegranym w Antwerpii wobec 55 tys. widzów Holandia zremisowała z Belgią 1:1.

Austria — Niemcy 2:0 (0:0). Austriacka reprezentacja piłkarska rozegrała w niedzielę ostatni swój mecz międzypaństwowy mając za przeciwnika reprezentacyjną drużynę Niemiec.

Szwajcaria w międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar Europ, pokonała Czechosłowację niespodziewanie wysoko 4:0 (3:0).

Praga — Beograd 5:3.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Lwów, 4 kwietnia 1938 r. Żyto I st 19—19.25, II st. 18.25—18.50; pszenica czerw. 25—25.25, zbier. 24—24.25; biała 25.50—25.75, zbier. 24.50 do 24.75; jęczmień przem. 16.50—17, past. 15.50 do 15.75; owies I st. 21.25—21.50, II st. 19.75—20; otręby żytnie 10.25—10.50, otręby pszenne gr. 13—13.25, śr. 11.50—12.50, m. 12.75—13; mąka żytnia 65% 28.75—29.25; mąka pszenna 65% 37—37.50.

Bydgoszcz, 4 kwietnia 1938 r. Żyto 18.50 do 18.75; pszenica I st. 24.50—25, II st. 23.75 do 24.25; jęczmień I gat. 16.75—17, II gat. 16.50 do 16.75; owies 17.75—18.25; otręby żytnie 12.50 do 13; otręby pszenne miałkie 14.75—15.25, śr. 14.25 do 14.75, gr. 15.25—16.00; mąka żytnia 65% 28.75 do 29.25; mąka pszenna 65% 37.50—38.50

Katowice, 4 kwietnia 1938 r. Żyto 20 do 25.50; pszenica czerw. 26.75—27, jedn. 26.25 do 26.50, zb. 25.75—26; jęczmień przem. 18.50—19, past. 18—18.50; owies jedn. 21.25—21.75, zbier. 20.25—20.75; otręby żytnie 11.25—11.75; otręby pszenne gr. 14.50—15, śr. 13.50—14, miałkie 13 do 13.50; mąka żytnia 65% 20—30; mąka pszenna 65% 37.50—38.50.

Łódź, 4 kwietnia 1938 r. Żyto 20—20.50; pszenica 27—27.50, zbierana 26.25—26.75; jęczmień przemiałowy 17—18; owies jedn. 21.25 do 21.50, zb. 20—20.25; otręby żytnie 12.75—13; otręby pszenne śr. 13.75—14, gr. 14—14.25 mąka żytnia 65% 29.25—29.75; mąka pszenna 65% 39—40.

W sobotę rozprawa przeciw Maruszeczce

Krwawy zbir po raz trzeci stanie przed sądem — Czy apelacja odniesie skutek?

Katowice. (AJS). Przed kilku dniami donosiliśmy o wyznaczeniu terminu rozprawy apelacyjnej krwawego bandyty Nikifora Maruszeczki na dzień 13 maja rb.

Obecnie — jak się dowiadujemy — ze względu na gotowy materiał do rozprawy przyspieszono termin rozprawy. Odbędzie się ona w nadchodzącą sobotę, tj. dn. 9 kwietnia o g. 9 w sali nr 8 w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

Maruszeczko ma na sumieniu kilka morderstw a między innymi zabójstwo śp. Rottera, restauratorki Gałuszkowej, postrzelenie woźnego Sądu Apelacyjnego Fornalczyka oraz restauratora Gałuszki i inwalidy Białasa. Razem z nim będzie odpowiadał przed Sądem Władysław Sporzyński, który miał rzekomo postrzelić Fornalczyka.

Maruszeczko w pierwszej instancji został skazany na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze. Sporzyński natomiast został uniewinniony. Od wyroku Maruszeczki apelował obrońca, zaś od wyroku na Sporzyńskiego prokurator. Od wyroku warszawskiego, gdzie również Maruszeczko został skazany na karę śmierci za zabójstwo wywiadowcy policji śledczej Bąka, obrońca Maruszeczki wniósł apelację a termin rozprawy nie jest jeszcze ustalony.

Maruszeczko nadal przebywą w więzieniu mysłowickim, gdzie jest pilnie strzeżony a nudy zabija amatorstkimi wyrobami z chleba i kartofli. W związku z rozprawą sobotnią zostanie przewieziony do więzienia katowickiego w środę po południu samochodem pancernym. Sporzyński znajduje się w więzieniu katowickim i gdyby ewentualnie otrzymał wyrok taki sam jak w pierwszej instancji, otrzymałby niezwłocznie wolność.

Wszystkie inne sprawy Maruszeczki a szczególnie dotyczące jego przestępstw na terenie woj. krakowskiego, wstrzymane są do uprawomocnienia się wyroków warszawskiego względnie katowickiego. Rozprawa o zabójstwo wywiadowcy Junga w Krakowie również została odroczona a z akt w postępowaniu śledczym wynika że przeciwko Maruszeczce brak konkretnych dowodów, jedynie obciążającym jest przyznanie się jego do zabójstwa wywiadowcy Junga na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Katowicach a odpis z protokołu rozprawy załączono do akt sprawy.

Niesłychany wybryk prezesa ZNP w Częstochowie

Nauczyciel Ruciński spoliczkował korespondenta „Małego Dziennika"

Częstochowa, 4. 4. Donosiliśmy o prowokacyjnym proteście częstochowskiego Z. N. P. przeciw Jasnej Górze. Sprawozdanie ze zjazdu Z. N. P., na którym ostro zwrócono się przeciw duchowieństwu zamieściła cała prasa katolicka, a m. in. „Mały Dziennik".

Tymczasem nowy skandal przypomniał o właściwym obliczu osławionego Z. N. P. W piątek wychodził ze szkoły powsz. przy ul. Waszyngtona p. Marian Święcki, nauczyciel, który jest korespondentem „Małego Dziennika" z Częstochowy. W pewnej chwili podeszło do niego czterech mężczyzn, którymi okazali się: p. Tadeusz Ruciński, kier. szkoły powsz. przy ul. Narutowicza i prezes grodzki Z. N. P., kier. Stępień, Klimczak i Skurczyński również członkowie Z. N. P. Nauczyciel Ruciński spoliczkował p. M. Święckiego. Miał to być „odwet" za sprawozdanie „Małego Dziennika".

Ta niesłychana napaść czterech członków Z. N. P. na korespondenta katolickiego dziennika jest sprawdzianem wartości moralnej „góry" Z. N. P.

P. Święcki skierował sprawę na drogę sądową. M. F.



W czasie ostatniej huraganowej wichury w Stanisławowie ucierpiało wiele budynków, z których wiatr pozrywał dachy. Na zdjęciu jeden z uszkodzonych domów.

Tajemnicze morderstwo w budce inwalidy

Nieznani sprawcy zamordowali 38-letniego inwalidę wojennego, właściciela kiosku z papierosami w Sosnowcu

Sosnowiec, 4. 4. W sobotę zaalarmowani zostali mieszkańcy Sosnowca, iż w nocy z piątku na sobotę zamordowano 38-letniego inwalidę wojennego Bolesława Kubiaka.

Kubiak posiadał kiosk gazetowy z papierosami obok restauracji „Bar Zagłębia". Pod podłogą urządził piwnicę, w której przechowywał towar. Krytycznego dnia Kubiak zamknął kiosk wcześniej niż zwykle. Po zamknięciu kiosku Kubiaka już nie widziano wieczór.

Dopiero na drugi dzień rano żona Kubiaka zauważywszy, iż kiosk jest jeszcze zamknięty udała się do rozdzielni gazet, przypuszczając, że Kubiak udał się po gazety.

Kiedy męża tam nie znalazła wróciła się i wraz z sąsiadami wyważyła drzwi kiosku. Oczom świadków ukazał się dziwny widok. Na podłodze leżały porozrzucane karty do gry, papierosy i gazety, a w otworze do piwnicy natrafiono na leżącego zbryzganego krwią Kubiaka. O niesamowitym odkryciu zawiadomiono policję, która ustaliła, że morderstwo zostało dokonane prawdopodobnie o północy z 1 na 2 kwietnia.

Zabity Kubiak miał rozpłataną czaszkę tasakiem, który znaleziono obok.

Najbliżsi sąsiedzi twierdzą, że przed godz. 12 w nocy słyszeli szamotanie w budce, lecz przypuszczali, że Kubiak ma gości, bowiem w budce często po zamknięciu jej grywano w karty.

Czy nowa fabryka samochodów w Lublinie

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych uważane jest w chwili obecnej za rzecz pewną, iż w niedługim czasie podjęta zostanie budowa fabryki samochodów w Lublinie. Według wiadomości Agencji „Kabel", fabrykę tę budować ma jedna z naszych montowni samochodowych. (Kabel)

Aresztowanie złodziei brylantów

Policja warszawska ujęła złodzieja międzynarodowego Zygmunta Nawrockiego, który ostatnio w pewnym składzie jubilerskim w Wiedniu skradł brylanty wartości ok. 100 tys. złotych. Takich kradzieży miał już więcej na sumieniu, lecz w więzieniu siedział tylko raz 4 miesiące w samych początkach.

W kradzieżach pomagała mu żona, której jednak na razie jeszcze nie ujęto. Z Wiednia para złodziejska schroniła się do Szwajcarii i Francji, gdzie ją wszędzie ścigano. Aż wreszcie w Warszawie powinęła im się noga.

Opłaty za rozmowy telefoniczne z Kownem

Ustalono taryfę opłat telefonicznych za połączenie między Kownem a Warszawą. 5-minutowa rozmowa telefoniczna kosztuje 8 litów 90 centów, a po godzinie 19 5 litów 36 centów. Rozmowa pomiędzy Kownem a Wilnem (3-minutowa) 6 litów 50 centów, wieczorem 3 lity 90 centów.

W pierwszym dniu przyjmowania depesz prywatnych do Kowna nadano w Warszawie 25 depesz. Równocześnie nadeszło z Kowna 5 telegramów. Depesze były przekazywane za pośrednictwem urzędu telegraficznego w Rydze. Można już także wysyłać listy prywatne do Kowna.

Wiadomości

Do Grazu przybył kanclerz Hitler i wygłosił wielką mowe agitacyjną. Marszałek Goering pożegnał w Salzburgu ludność Austrii przemówieniem, ostatnim przed plebiscytem na terenie Austrii.

W sprawie sabotaży, które ostatnio miały parokrotnie miejsce w Anglii, ministerstwo lotnictwa wyjaśniło, iż śledztwo wykazało, że były to wypadki indywidualne, dokonane przez zwykłych przestępców.

Irlandia posiada obecnie nowy skład senatu, gdyż premier de Valera zamianował, stosownie do przepisów konstytucji, 11 senatorów, w tym 8 członków partii rządowej i 3 senatorów spośród opozycji. Prócz tego, do senatu w drodze wyborów wybrano 25 członków partii rządowej „Fiennafail" oraz 24 członków opozycji. W ten sposób senat irlandzki składać się będzie: z 33 członków partii „Fiennafail" i z 27 członków opozycji.

W Chaco usiłowano dokonać powstania wojskowego. Przewódca powstania płk Toro zbiegł za granicę. Dokonano licznych aresztowań.



Klodas i Piłat po walce jaką stoczyli w ramach bokserskich mistrzostw okręgowych w Łodzi.

Straszny huragan nad Stanisławowem

Wicher zrywał dachy, przewracał płoty i drzewa

Stanisławów, 4. 4. Jak już donosiliśmy w ostatnich dniach szalała nad Stanisławowem potężna wichura przechodząca chwilami w huragan. Straż pożarna nieustannie była wzywana i interweniowała w licznych wypadkach zerwania dachów, wywrócenia drzew itp.

Przy ul. Grunwaldzkiej wichura zerwała dach z kamienicy 3-piętrowej pod nr 7. Dach wraz z wiązaniem belkowym runął na jezdnię ul. Grunwaldzkiej, gdzie w tym momencie przejeżdżał dorożką ks. dr Jerzy Jaglasz, katecheta szkół średnich w Stanisławowie. Padający dach nakrył dorożkę raniąc księdza i dorożkarza, oraz zabijając na miejscu Władysława Perechińca, lat 16, z Pacykowa, praktykanta sklepowego z „Bazaru Krajowego" w Stanisławowie. Poza tym wichura zerwała jeszcze dachy przy ulicach Kościuszki, Potockiego, Sobieskiego oraz w „Bursie Kraszewskiego".

Podobnie w koszarach przy ul. 3 Maja huragan zerwał dach na przestrzeni 50 m kwadratowych. W kamienicy Margoschesa wichura wywaliła bramę raniąc ciężko jedną osobę.

KRONIKA PABIANIC

Budowa gmachu dla szkół powszechnych winna być przyśpieszona. Na terenie naszego miasta znajduje się 13 szkół powszechnych, do których uczęszcza ponad 6 tys. dzieci. Biorąc pod uwagę stały przyrost dzieci oraz uwzględniając obecne ciasne i nie odpowiadające dzisiejszym warunkom pomieszczenia szkół w wynajętych lokalach — trzeba zrozumieć, że budowa szkół w Pabianicach jest kwestią pilną. Z tych też względów w planie robót publicznych na rok 1938 zaprojektowano budowę gmachu szkolnego kosztem 450 tys. złotych, w którym miałyby znaleźć pomieszczenie cztery siedmioklasowe szkoły powszechne. Gmach ten ma stanąć na Starym Mieście przy ul. Warszawskiej z wylotem na ul. Ks. Piotra Skargi, a budowa jego miała być rozpoczęta z wczesną wiosną rb. Niestety nie widać dotąd nic, co by wskazywało na rozpoczęcie tej budowli. Sprawa tego projektu wstrzymana została jeszcze z powodu nieprzyznania miastu odpowiednich potrzebnych kredytów. Należy się jednak spodziewać, że czynniki miarodajne, rozumiejąc potrzebę budowy powyższego gmachu dołożą starań, ażeby budowa ta jak najszybciej została zrealizowana.

Kiedy nareszcie doczekamy się łaźni miejskiej? Z roku na rok zapowiadało się wykończenie łaźni miejskiej, w której to gmachu Zarząd Miejski dla wykorzystnia stojących bezużytecznie pomieszczeń zainstalował swoje różne biura. W roku ub. powstał nawet projekt wybudowania krytego basenu pływackiego. — Tymczasem zbliża się już lato, a o budowie na razie nic nie słychać. Nasuwa się więc pytanie, czy i w bieżącym roku skończy się tylko na odłożeniu powyższej sprawy znowu na rok następny, czy też nareszcie powzięte w tej sprawie projekty doczekają się realizacji.

Na froncie pracy następuje stopniowa poprawa. Od kilku dni większe i mniejsze miejscowe przedsiębiorstwa przemysłowe pracują już normalnie, dając stopniowo zatrudnienie coraz większej ilości robotników. Również na robotach publicznych przyjęto już około 200 bezrobotnych. W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze przyjęcia do pracy. Ta sytuacja na froncie pracy wpłynęła już znacznie na poprawę naszego życia gospodarczego. — Odczuwa to zwłaszcza drobne kupiectwo, które najwięcej uzależnione jest od wzmożenia się zdolności nabywczej szerokich mas robotniczych, wyczekujących na upragnioną pracę.

KRONIKA ŁASKU

Wypadek samochodowy. W dniu 31 ub. mies. na szosie Łask-Widawa w pobliżu wsi Sięganów pod Łaskiem zderzyły się 2 samochody osobowe, należące do Mariana Frejlicha, notariusza z Widawy i do inż. Bronisława Bryknera z Bydgoszczy. Oba samochody uległy zniszczeniu. Wypadku w ludziach nie było.

Pożar. W dniu 31 ub. mies. we wsi Walewice gminy Wygielzów, w stodole Józefa Proroka z nieustalonej przyczyny powstał pożar, który rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spaliły się 2 stodoły, dom mieszkalny oraz częściowo szopy i obory.

Utonął w stawie. W dniu 30 ub. mies. we wsi Hermanów gminy Górka Pabianicka mieszkaniec tej wsi Paweł Weidmajer, cierpiący od dłuższego czasu na ataki paraliżu wpadł do stawu i wobec braku pomocy utonął.

KRONIKA SIERADZA

Nabożeństwo ekspiacyjne. W piątek, dnia 8 bm. o godz. 9 w prastarej kolegiacie sieradzkiej ks. prałat Pogorzelski odprawi nabożeństwo ekspiacyjne całej parafii za duszę śp. ks. Stanisława Streicha.

Zniżka ceny chleba. Ustalono cenę chleba za 2 kg — 55 gr. Dotychczas 2 kg chleba kosztowały 60 gr.

Zamiast do Niemiec zawędrowali do więzienia. W ubiegłym tygodniu przytransportowano do więzienia sieradzkiego kilka partyj ludzi, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę niemiecką.

Rekrutacja robotników. Dnia 6 bm. odbędzie się rekrutacja robotników i robotnic z gminy Barczew na roboty sezonowe do Niemiec.

KRONIKA WARTY

Z ruchu narodowego. W dniu 3 bm. w Warcie odbyło się zebranie dla całego obwodu Stron. Narod. Zebraniu przewodniczył kier. org. p. Antoni Orczykowski. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. M. Kwiatkowski, członek zarządu okręgowego w Łodzi. Po referacie zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Również odbyły się zebrania w Rososzycy, Małyniu, Krokocicach, Wróblewie i Słomkowie.

Zebranie K. S. M. M. Dnia 3 bm. o godz. 5 w domu parafialnym odbyło się zebraonie K. S. M. M., na którym omawiana była sprawa wystawienia warty przy Grobie Chrystusa.

Kradzież. Dnia 1 bm. w nocy we wsi Malkowie gm. Bartochów u p. Malińskiego J. skradziono 8 szynek, 8 boczków i 15 salcesonów. Policja prowadzi dochodzenia.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

Kino Czary — „Pasażerka na gapę".

Kino Roma — „Książę i żebrak".

Odprawa obwodów S. N. w Piotrkowie. W dniu 3 bm. odbyła się w Piotrkowie awa kierownictw obwodów Ston. Narodowego pod przewodnictwem prezesa pow. prof. H. Popowskiego. Udział wzięło 20 osób, reprezentujących osiem obwodów, liczących po kilkanaście kół. Sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne referowali pp. St. Popowski, M. Piekarski i Z. Gampf.

Zebranie „Pracy Polskiej". W dniu 1 bm. odbyło się zebranie Zw. Zaw. „Praca Polska" w Piotrkowie. Zebraniu przewodniczył p. Jabłoński, prezes sekcji „Użyteczności Publicznej". Referat o znaczeniu warstwy robotniczej w życiu narodu wygłosił p. Z. Gampf. „Hymnem Młodych" zebranie zakończono. W zebraniu udział wzięło ponad 100 robotników, członków sekcji.

„Święcone" dla dzieci bezrobotnych narodowców. Zarządy Stron. Narodowego i „Pracy Polskiej" w Piotrkowie apelują do członków i sympatyków obu organizacyj o składanie ofiar i datków w naturze dla rodzin bezrobotnych członków. Ofiary w gotówce i naturze przyjmuje sekretariat przy ul. Narutowicza nr. 2 każdego dnia.

„Dni kolonialne" i Stow. Kupców Polskich. Zarząd Stow. Kupców Polskich w Piotrkowie wzywa swych członków do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach „Dni kolonialnych" w Piotrkowie w dniach od 7 do 13 bm. Chodzi tu między innymi o dekoracje okien wystawowych eksponatami, mającymi związek z morzem i koloniami.

Nagły zgon chłopca. W dniu 1 bm. zmarł nagle 9-letni mieszkaniec wsi Cieszanowice gm. Gonkowice Marian Szczepański. Szczepański był zupełnie zdrów. Krótko **przed śmiercią odczuwał silny ból** głowy.

Echa krwawego samosądu pod Łodzią

Pierwszy dzień procesu 22 chłopów o zabicie rządcy

Łódź, 4. 4. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko sprawcom krwawego samosądu na osobie Justyna Czernieckiego, rządcy majątku Szynczyce, odległego o 25 kilometrów od Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadło 22 mieszkańców wsi Szynczyce, w tym sześć kobiet, oskarżonych o zabójstwo względnie o nawoływanie do przestępstwa. Oskarżonych broni 10 adwokatów łódzkich.

OD CZEGO SIĘ ZACZĘŁO

Sprawa krwawego samosądu, który w sierpniu ub. roku nabrał szerokiego rozgłosu przedstawia się niezwykle sensacyjnie. W dniu 11 sierpnia ub. roku w godzinach rannych między zbierającą na polu kłosy Marianną Bednarek, matką kowala folwarcznego, a rządcą Justynem Czernieckim doszło do kłótni, w czasie której kobieta została lekko poturbowana.

Na krzyk Bednarkowej nadbiegł jej syn Franciszek, trzymając w ręku obcęgi. Bednarek stanął w obronie swej matki i w gwałtownej sprzeczce uderzył dwukrotnie Czernieckiego obcęgami w głowę. Czerniecki wydobył rewolwer i oddał dwa strzały. Bednarek ugodzony w piersi padł na ziemię silnie brocząc krwią. Czerniecki widząc leżącego w kałuży krwi Bednarka, uciekł do swego mieszkania w pałacyku. Tu opowiedział o zbrodni właścicielowi majątku, który zarządził odwiezienie Bednarka do szpitala w Tuszynie, Bednarek jednakże w drodze zmarł.

WIEŚĆ O ZABÓJSTWIE

Tymczasem wieść o zabójstwie lotem błyskawicy rozeszła się wśród ludności Szynczyc i okolicznych wsi, wywołując wszędzie olbrzymie poruszenie. Po pewnym czasie w Szynczycach zaczęły się gromadzić tłumy, wzrastające z każdą minutą.

O godz. 9,30 tłum dochodzący do 300 osób ruszył przez park do pałacyku, gdzie schronił się zabójca. Ludzie byli uzbrojeni w widły, kije i kamienie. Poczęły padać groźne okrzyki: „zabić go", „pomścić śmierć kowala".

Pałacyk został otoczony przez groźnie pomrukujący tłum, który przyjmował coraz bardziej agresywną postawę. Z pałacu wyszedł właściciel majątku p. Bielecki, który usiłował uspokoić zebranych. Perswazje jego jednakże nie pomogły i wobec grozy sytuacji, zawiadomiono posterunek policji w Czarnocinie, żądając pomocy.

Na miejsce przybył posterunkowy Gliszczyński, który również wszelkimi sposobami starał się wpłynąć uspakajająco na napierający tłum.

Gdy to się nie udało skierował się do pokoju Czarnieckiego i odebrał mu rewolwer. W tym czasie Czerniecki kazał sobie podać herbatę, nie przypuszczając, że za chwilę rozegra się ponury dramat, którego ofiarą padnie on sam.

SAMOSĄD

Tłum zaczął coraz silniej nacierać na mieszkanie, w którym skrył się Czerniecki. Przez uchylone drzwi wpadł do wnętrza kamień, który ugodził Czernieckiego w głowę. Za nim drugi i trzeci. Czerniecki podniósł jeden z kamieni i rzucił go w kierunku napierających. Kamień ugodził Sobczakową, która padła na ziemię brocząc silnie krwią. To dolało oliwy do ognia. Wzburzony i podniecony tłum natarł na drzwi, rozbroił policjanta i rzucił się na Czernieckiego. Również przez okna, z których wyrwano futrynę dostało się kilka osób i w mieszkaniu wśród niesłychanego zgiełku, przekleństw i szamotań dokonał się akt krwawego ponurego w swej grozie samosądu na osobie Czernieckiego.

W tym czasie przybyły posiłki policyjne, które rozpędziły atakujących. W mieszkaniu na podłodze leżał w nieludzki sposób zmasakrowany Czerniecki. Na całym ciele miał 16 ciosów, zadanych widłami, kijami i kamieniami, na głowie miał 10 ran.

Na miejsce krwawych wypadków przybyły władze śledcze z Łodzi, które dozpoczęły dochodzenie. Aresztowano kilkanaście osób i osadzono w więzieniu. Po 7-miesięcznych żmudnych dochodzeniach 22 osoby zasiadły na ławie oskarżonych.

Pierwszy dzień procesu upłynął na składaniu zeznań przez oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy, wyjaśniając, że nie brali udziału w samosądzie, że w tym czasie byli gdzie indziej, względnie że tylko przyglądali się, jak tłum dokonywał krwawej zemsty.

W drugim dniu procesu sąd przystąpi do przesłuchania świadków.

Napad na pociąg towarowy

Łupem złodziei padły... wafle i guziki

Piotrków, 4. 4. Na trasie kolejowej Piotrków — Radomsko, dokonano napadu na pociąg towarowy. Łupem nieznanych sprawców padły trzy skrzynie towaru: W jednej znajdowały się wafle, w drugiej guziki, w trzeciej zaś tasiemki.

Policja podczas dochodzenia natrafiła na ukryty łup we wsi Gościnia gm. Gorzkowice u Stanisława Wściubiaka. Gospodarz twierdzi, że nie wie skąd się skradziony towar znalazł w jego zagrodzie.

Pomimo jednak tłumaczenia, Wściubiaka zatrzymano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Woźnice otrzymali podwyżkę

Zaostrzenie się strajku u Heblera — Jeszcze akcja fryzjerów

Łódź, 4. 4. W poniedziałek odbyła się kolejna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla woźniców i stangretów.

Po dłuższych rokowaniach na wniosek przewodniczącego inspektora pracy ustalono zasady, że dotychczasowe dniówki przewidziane w poprzedniej umowie zostaną utrzymane z tym, że płaca dzienna traktowana będzie jako zapłata za 8 godzin dziennie. Za dalszą pracę właściciele przedsiębiorstw przewozowych zmuszeni będą dopłacać z taryfą godzinową.

W ten sposób woźnice uzyskają przeciętnie 25 procent podwyżki dotychczasowych płac, tj. w granicach przez siebie wysuwanych.

Celem opracowania szczegółów tekstu umowy zbiorowej i taryfy płac wyłoniono komisję, która opracuje tekst umowy i przedstawi go do podpisania przez strony na następnej konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 11. bm.

W dniu wczorajszym na terenie zakładów Heblera odbyło się zebranie strajkujących i okupujących fabrykę.

Ponieważ konferencja wyznaczona w Inspektoracie Pracy nie doszła do skutku dwaj delegaci przedstawili, iż baron Hebler utrzymuje swe stanowisko i godzi się na uruchomienie tylko jednej zmiany, drugą natomiast zredukuje.

Wobec tego strajkujący podjęli uchwałę, że kontynuować będą okupację w dalszym ciągu.

W inspektoracie Pracy odbyła się wczoraj konferencja, trzecia z rzędu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami fryzjerskimi. Przedstawiciele związku pracowników fryzjerskich zażądali ustalenia stałej tygodniówki przy zmniejszeniu procentowego udziału w dochodach.

Przedstawiciele cechu powołując się na brak pełnomocnictw prosili o odroczenie konferencji, by porozumieć się z ogółem członków. Konferencję więc odroczono do 7 bm.

20 nowych pulmanów turystycznych

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w Zakładach Przetwórczych Wspólnoty Interesów w Chorzowie 20 pulmanowskich wagonów turystycznych. Wozy te, zbudowane według najnowocześniejszych wymogów techniki będą w razie wypadku kolejowego gwarantować ze względu na specjalną konstrukcję pełne bezpieczeństwo podróżnych. Urządzenie wewnętrzne będzie komfortowe. Wagony 3-ej klasy będą posiadały po 6 wygodnych miejsc, które wieczorem będzie można zamienić na miejsca sypialne. Ponadto nad każdym siedzeniem znajduje się osobna lampa, która umożliwi czytanie bez przeszkadzania sąsiadom. Niezwykle szerokie okna, pomysłowo zainstalowana wentylacja oraz urządzona na korytarzach wagonów przechowalnia dla nart dopełnią całości tego nie-

Bandytyzm w Małopolsce

W Tarnowie włamało się w tych dniach czterech zamaskowanych bandytów do mieszkania aptekarza Reicha i po sterroryzowaniu mieszkańców zrabowali przedmiotów wartościowych na około 10 tysięcy złotych. Rabusie uszli niepoznani.

Również w Pilznie pod Tarnowem dokonało włamania do kupca Tanenbauma 6 zamaskowanych rabusiów, którzy skrępowali mieszkańców i zrabowany towar odwieźli wozem.

Policja tarnowska stoczyła w pościgu za bandytą Batkiem krwawą walkę z uciekającymi, przy czym zabity został posterunkowy Piotr Dyklewski, a drugi posterunkowy, Zygm. Dyląg został ciężko ranny. Batko zdołał zbiec, lecz jest nadzieja, że wkrótce będzie ujęty. Pogrzeb zabitego policjanta odbył się w Tarnowie przy licznym udziale społeczeństwa.

Grypa w szkole

Z Jasła donoszą, że wśród uczniów tamtejszych szkół powszechnych i średnich wybuchła epidemia grypy. Wskutek tego władze szkolne zawiesiły tam naukę we wszystkich szkołach na przeciąg tygodnia.

Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych Rzplitej

Walny zjazd delegatów stowarzyszenia w Wilnie uchwalił wszcząć kroki o stworzenie w Min. Spraw Wewn. samodzielnego wydziału pomiarowego dla racjonalnego wykonywania ustawy dla mierniczych przysięgłych. Instrukcja pomiarowa winna być jednolita dla całej Polski. Prezesem stowarzyszenia wybrano inż. Józefa Plenkiewicza.

W 17 rocznicę

W związku z 17 rocznicą wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, organizacje społeczne i półwojskowe zorganizowały w sobotę 2 bm. manifestację publiczną ku uczczeniu tej rocznicy. W Katowicach odbył się pochód po mieście, w którym uczestniczyło około 5.000 osób. Przed gmachem teatralnym wygłoszono przemówienie wzywające do wzmożenia aktywności żywiołu polskiego.

Kwiecień

5

Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Wincenty b., Irena m.
Środa: Wilhelm op., Celestyn
Kalendarz słowiański
Wtorek: Bożywój
Środa: Świętobór
Słońca: wschód 5.20 zachód 18,32
Długość dnia 13 g. 12 min.
Księżyca: wschód 7,53, zachód 24,30
Faza: 5 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łobod., 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie 102-90
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Kres wędrówki".
Teatr Popularny — „Oj mężczyźni, mężczyźni".

KINA

Capitol — „Wzgardzona".
Corso — „Strzał w nocy" i „Walka o złoto".
Ikar — „Napiętnowana" i „Pat i Patachon w raju".
Metro — „Szef wywiadu".
Mimoza — „Robert i Bertrand".
Oświatowy-Słońce — „Ziemia obiecana" i aktualności.
Palace — „Szczęśliwa 13-tka".
Przedwiośnie — „Scypion afrykański".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Ich stu i ona jedna".

DZIEŃ W ŁODZI

W klatce schodowej domu przy ulicy Niecałej 9 (Chojny) lokatorka 37-letnia Apolonia Hartman potknęła się i wylała wrzącą wodę, niesioną w kotle, wskutek czego odniosła poparzenia rąk i nóg. Poparzoną opatrzył lekarz pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na posesji przy Szosie Rokicińskiej 20 pobita została w czasie sprzeczki 40-letnia Władysława Muszyńska, która wskutek uderzeń tępym narzędziem doznała szeregu ran tłuczonych. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

Walka ze złodziejami

Łódź, 4. 4. We wsi Krzeszew Rządowy, pod Łodzią do zagrody Kuzańskiego włamali się złodzieje i skradli gęsi oraz indyki. Stanisław Kuzański spostrzegł kradzież i puścił się za zjodziejami w pogoń.

Gdy jednego zatrzymał, drugi, usiłując odbić towarzysza, strzelił do Kuzańskiego lecz chybił. Wobec tego, że nadbiegli inni wieśniacy strzelający umknął.

Zatrzymanym okazał się 29-letni Franciszek Wróblewski. Osadzono go w areszcie.

— Na Bałuckim Rynku zatrzymany został na kradzieży towarów na szkodę Władysława Rymarczyka, Feliks Sochacki (Smugowa 25). Sochackiego osadzono w areszcie.

— Również na Bałuckim Rynku zatrzymano na kradzieży Aleksandra Szczepankiewicza z ul. Polnej 10.

Obraził naród polski

Łódź, 4. 4. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 38-letni Robert Buhr, zwolennik partii narodowo-socjalistycznej niemieckiej, robotnik w fabryce Biedermanna, oskarżony o obrazę narodu i państwa polskiego.

Dnia 24 sierpnia 1937 r. między robotnikami wywiązała się dyskusja w czasie której Buhr wyraził się do robotnika Adamusa obelżywie o narodzie i państwie polskim.

Na rozprawie Buhr przez sprowadzonych świadków starał się przedstawić Adamusa jako komunistę co nie znalazło jednak potwierdzenia a humorystyczne wrażenie wywarło tłumaczenie Buhra, iż piątą brygadę uważa za organizację komunistyczną.

Sąd skazał Buhra na cztery miesiące aresztu.

Turniej szachowy

Łódź. (PAT) W ostatecznym wyniku turnieju pierwszą nagrodę zdobył Pirc (Jugosławia) zdobyając 11,5 pkt.; drugą — dr Tartakower (Warszawa) 10 pkt; trzecią, czwartą i piątą — Petrow (Łotwa), Stahlberg (Szwecja) i Eliskases (Austria) po 9,5 pkt; szóstą — Gerstenfeld (Łódź) 8,5 pkt; siódmą — Paulin Frydman (Warsz.) 8 pkt; ósmą — Ludwik Steiner (Węgry) i Appel (Łódź) po 7,5 pkt.

Jak to nazwać?

34 tys. Polaków musi się podporządkować interesom 290 Żydów

Łódź, 4. 4. Jeszcze w ub. r. rada gm. Chojny uchwaliła jednogłośnie znieść całkowicie ubój rytualny na terenie rzeźni w Chojnach. Jako uzasadnienie podano, że na 34.000 mieszkańców gm. Chojny jest zaledwie 290 Żydów, tak że w zasadzie ubój rytualny jest niepotrzebny, gdyż Żydzi, skupieni tuż przy granicy Łodzi, mogą się zaopatrywać w koszerne mięso bez żadnych przeszkód.

Uchwała Rady Gminnej dotychczas nie została zatwierdzona przez władze nadzorcze (wydział powiatowy) i w dalszym ciągu ubój rytualny odbywa się bez przeszkód i w rozmiarach znacznie przewyższających nie tylko potrzeby Żydów z Chojen i najbliższego sąsiedztwa z Łodzi, ale całkowicie niemal pokrywa zapotrzebowanie mieszkańców Chojen.

Dodać trzeba, że wskutek filosemickiej polityki poprzednich władz nadzorczych, rzeźnia znajduje się w ręku dzierżawcy Żyda Szymona Blata, co ułatwia Żydom obchodzenie nawet „ograniczeniowej" ustawy, która i tak niewiele ogranicza ubój rytualny w praktyce.

Dziwnym musi się wydać, że władze nadzorcze przekładają potrzeby 300 Żydów nad żądanie 34.000 mieszkańców Polaków.

Roboty kanalizacyjne zostały opóźnione

Łódź, 4. 4. Zgodnie z zapowiedzią roboty kanalizacyjne rozpoczęte miały być z dniem 4 bm. W tym terminie zatrudniona miała zostać pierwsza partia robotników, w liczbie około 250 ludzi, przy robotach wstępnych.

Zarówno z przyczyn natury technicznej, jak z powodu nieprzygotowania jeszcze wszystkich niezbędnych materiałów, roboty na kanalizacji zostają opóźnione i rozpoczną się dopiero z dniem 15 bm.

Opóźnienie tłumaczy się również tym, że w obecnej chwili z powodu dużych chłodów i niepogody wykonywane roboty narażone byłyby na osłabienie, wskutek działań atmosferycznych.

O ile chodzi o roboty na plantacjach liczba robotników w tygodniu od 4 bm. zwiększy się minimalnie, zaledwie o 40. Również na robotach drogowych liczby robotników nie zwiększono.

3 lata więzienia za kradzież

Nauczka dla tych, którzy kupują u Żydów

Łódź, 4. 4. W dniu 15 marca rb. przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Pierackiego zatrzymał się z wózkiem ręcznym handlarz owoców Dawid Rozenfeld (ul. Łagiewnicka 18), poprzednio wielokrotnie karany za kradzieże.

W pewnej chwili zbliżył się do ruchomego straganu sekretarz wydziału prezydialnego Zarządu Miejskiego, Czesław Mielczarek i nabył owoców. Przy płaceniu Rozenfeld zauważył, że Mielczarek posiada przy sobie większą ilość gotówki. Użył więc zręcznego manewru i przy perfidnym zalecaniu owoców, w zręczny sposób wyciągnął Mielczarkowi portfel z 250 zł w gotówce. Poszkodowany spostrzegł się po chwili, wszczął awanturę i zaalarmował policję, która złodzieja przytrzymała. Oczywiście pieniędzy przy nim już nie znaleziono.

Na rozprawie sądowej Rozenfeld starał się usprawiedliwić w ten sposób, że Mielczarek oskarżał go wyłącznie powodowany antysemityzmem. — Rozenfeld wskazał mianowicie, że Mielczarek jakoby krzyczał: „Nauczyssz się, gudłaju, nie będziesz handlował przed kościołem". Okazało się to nieprawdą, albowiem Mielczarek jako katolik, nie byłby zainteresowany w obronie świątyni ewangelickiej. — Po wtóre świadkowie zajścia zaprzeczyli temu.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Żyda Dawida Rozenfelda na 3 lata więzienia. P. Mielczarek przy tej okazji przekonał się, że u Żydów nie należy kupować.

Sekciarska propaganda godziła w Kościół i państwo

Łódź, 4. 4. W ponurym, obszernym domu przy ul. Rzgowskiej 24 mieściła się centrala na Polskę Stowarzyszenia Badaczy Pisma św., organizacji zawieszonej przed niedawnym czasem przez łódzkie władze administracyjne. Właścicielem tego budynku jest prezes centrali na całą Europę Stowarzyszenia Badaczy Pisma św., urzędujący w Szajcarii. Jak wiadomo centrala wszechświatowa tego zrzeszenia znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

POWÓDŹ BEZBOŻNICZYCH I ANTYPAŃSTWOWYCH DRUKÓW

Wzmożoną propagandę swych haseł rozpoczęli badacze pisma św. na terenie Polski w 1926 roku. Z Ameryki napływały seryjnie tysiące i dziesiątki tysięcy broszur, setki tysięcy ulotek, a nawet propagandowe płyty gramofonowe. Kolportowano między innymi masowo pismo, ukazujące się po polsku pod tytułem „Złoty Wiek", a po niemiecku pod nazwą „Das golden Zeitalten". Periodyk ten rozpoczęto z czasem drukować w Łodzi w zakładach „Kompas", czemu jednak władze postawiły tamę.

W 1937 roku władze administracyjne łódzkie zajęły przy ul. Rzgowskiej 24 księgozbiór Stowarzyszenia Badaczy Pisma św. przy ul. Rzgowskiej 24, składający się z przeszło 10 tys. tomów. Były to wszystko wydawnictwa, nie posiadające debitu na terenie państwa polskiego. Wśród zajętych książek znajdowały się druki o tego rodzaju tytułach: „Wojna czy pokój", „Sąd nad sędziami", „Kaci", „Niebo i czyściec".

BLUŹNIERCY I DEFETYŚCI

Główną treścią tych druków były bluźniercze napaści na religię rzymsko-katolicką, na instytucję kościoła katolickiego, ataki godzące w byt państwa, przeciwstawianie się służbie wojskowej i podrywanie w ogóle wiary we wszystkie ustalone świętości i autorytety.

Nieprawdopodobne i obliczone tylko na naiwność ludzką wywody autorów broszur ilustrowane były obficie rysunkami, uwłaczającymi duchowieństwu, ośmieszającymi religię Chrystusową i wymierzonymi przeciw państwu.

W księgozbiorze znajdowały się broszury w języku polskim, niemieckim i ruskim.

PRZYWÓDCA SEKCIARZY

Przywódcą sekciarzy na Polskę był Wilchelm Szeider, skazany na 6 miesięcy więzienia za wydanie skonfiskowanej broszury pt. „Rząd". Wykazuje on obecnie wielką ruchliwość wnosząc najrozmaitsze odwołania i interweniując w najprzeróżniejszy sposób. Sądzimy jednak, że zachody Wilchelma Szeidra okażą się bezowocne. Jesteśmy przekonani, iż władze wystąpiwszy wyraźnie wobec sekciarzy, nie cofną się z raz obranej drogi. (j. w.)

Śp. płk Rudolf Rupp

Na Śląsku zmarł w ub. tygodniu po długich i ciężkich cierpieniach śp. płk Rudolf Rupp, zięć Wojciecha Korfantego.

Zmarły był swego czasu dowódcą pułku szwoleżerów rokitniańskich. W randze pułkownika dowodził krótko pułkiem ułanów podolskich, skąd poszedł w stan spoczynku. Odznaczywszy się kilkakrotnie, był udekorowany krzyżem Virtuti Militari.

Po opuszczeniu służby wojskowej śp. płk Rupp pracował w ciężkim przemyśle na Śląsku i brał żywy udział w życiu publicznym. Pogrzeb Zmarłego odbył się w Krakowie.

Cała wieś w morzu płomieni

Dwie osoby spaliły się żywcem — Pożar strawił 26 zagród z inwentarzem żywym i martwym — Straty wynoszą około 160 tys. zł

Łódź, 4. 4. Dnia 3 bm. o godz. 23,15 we wsi Przerąbka w stodole Teofila Błędowskiego z nieustalonych powodów wybuchł pożar.

Wieś jest budowana gęsto, budynki nie są ogniotrwałe, co łącznie z silnym wiatrem, szalejącym w nocy przyczyniło się do błyskawicznego rozszerzenia pożaru. Ogień też wkrótce objął połowę wsi.

Na ratunek przybyły straże ogniowe z okolicy, jednakże akcja wskutek olbrzymiego żaru była utrudniona i pożar zdołano opanować dopiero 4 bm. o godz. 6,30 rano.

Pastwą płomieni padło 26 zagród, mieszkalnych, 18 stodół, 25 obór i stajni oraz około 40 sztuk pomniejszych budynków, jak szopy, wozownie, chlewy itd.

Zniszczone zostały urządzenia mieszkaniowe, gminy i zbiorowe. Spaliło się kilkadziesiąt zwierząt domowych.

Ponadto w płomieniach poniosły śmierć dwie osoby, niedołężni staruszkowie, 75-letnia Agnieszka Tomaszewska i 70-letni Franciszek Bienkowski, którzy zapomniani zginęli w płonących domach. Po ugaszeniu w zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki. Pięć innych osób odniosło ciężkie poparzenia i odwieziono je do szpitala.

Straty wyrządzone przez pożar obliczono na sumę około 160 tysięcy złotych. 29 rodzin pozostało bez dachu nad głową i w związku z tym zorganizowano doraźną pomoc dla nich. Policja zarządziła dochodzenie celem ustalenia przyczyn żywiołowego pożaru.

Pożar w szpitalu dla umysłowo chorych

Łódź, 4. 4. — Wczoraj o godz. 12 w szpitalu dla umysłowo chorych pod wezwaniem św. Jana przy ulicy św. Łucji na Radogoszczu w Łodzi wskutek wadliwego przewodu kominowego wybuchł pożar. Ogień spowodował panikę wśród kuracjuszów szpitala.

Na ratunek przybyła straż ogniowa w sile trzech plutonów. Chorych w liczbie 40 przetranslokowano w bezpieczne miejsce.

Ogień powstał między pierwszym a drugim piętrem, gdzie zapalił się sufit. Straż zdołała w porę pożar ugasić. — Straty są nieznaczne.

Wypadków w ludziach nie było.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piszak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

S. † p.

Tadeusz Smarzewski

właściciel dóbr i publicysta,

u-odz. w Sułkowicach dnia 2 lutego 1857 r., po długich ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 1 kwietnia 1938 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek, dnia 4 kwietnia rb. o godz. 3.30 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w głębokim smutku pogrążone

siostrzenice, siostrzeniec i rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostanie we wtorek, dnia 5 kwietnia rb. o godz. 9.30 rano w kościele parafialnym Marii Magdaleny.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia" Lwów, ul. Sobieskiego 16.

L. Jasiński

poleca w swoich składach prowadzonych od 1870 roku

w Łodzi, ul. św. Andrzeja nr 10 — Telefon 168-56

w Łęczycy, ul. Poznańska nr 30 — Telefon nr 125

***Pierwszej jakości* Nasiona** rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów — **Cebulki i kłącze** kwiatowe — **Narzędzia** i przyrządy ogrodniczo pszczelnicze. — **Nawozy** organiczne i sztuczne (pomocnicze) dla celów ogrodniczych. — **Preparaty** i środki chemiczne, owado i grzybobójcze.

CENNIKI ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE

n 7121

KRAWATY i BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ

w dużym wyborze polecamy na sezon P. T. Kupcom

Wytwórnia Krawatów i Bielizny

Wilmański i Krzemiński — Łódź, ul. Piotrkowska 79

n 5947



Lecznica

dla zwierząt

MAG. WET.

H. Warrikoffa

ŁÓDŹ

ul. Kopernika 22

Telefon 172-07

Oddział wewnętrzny i chirurg. Szczepienie psów i koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8—1 i od 3—6. n 7129

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Duży
dom mieszkalny nadający się na wszelkie przedsiębiorstwa, 1 morgę ziemi, miejscowość Wąsowo, nie daleko miasta powiatowego zaraz do sprzedaży. Emil Domer, Wąsowo, pow. Nowy Tomyśl. zd 14 294

Dom
składem kolonialnym, towarem, bez. rynku, 9 ubikacyj, ogród — chlewy, morga ziemi sprzedam. Panczkowski, Mieścisko, powiat Wągrowiec. zd 16 504

Dom
nowy, czteryubikacyjny, wolny stempli, 4 morgi ogrodu, przy stacji, Poznania, 3.800,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 16 261

Wille
w Poznaniu dochód 6 500 z terenem na przemysł sprzedam. Oferty do Orędownika Poznań zd 16 728

Dom
nowy Mosinie, pół ogrodu, 2.700 zł nadający na oklonialkę sprzeda Hain, Mosina, Poznańska zd 16 766

Dom
nowy, składem kolonialnym, 4 pokoje, 8 mórg korzystnie sprzeda 5.500.— Ratajczak, Poznań Skarbowa 18. zd 16 654

Wille
komfortową kupię przy wpłacie 20 000 zł, okolica Mosiny oraz parcelę Łazarz. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 641

Dom
stodółka, chlewy, masywne, dwa sady, 6 mórg pszennej, przy stacji, miasta, 4.300,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 16 260

Zamienię
dom, składnicę, objęciem, restauracji na gospodarstwo, wartości 20.000. Juska. Poznań. Półwiejska 26. zd 16 569

Kamienica
trzypiętrowa 30 000 wpłaty 8 000 dochód 3 500 rocznie przy tramwaju. Bloch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 16 623

6. OŻENKI

Przystojna
panna, lat 23, mając 4 tys., wyjdzie za urzędnika. Oferty Orędownika. Poznań zd 16 272

Z
braku znajomości dobrego usposobienia szukam męża. Wdowiec do lat 50 niewykluczony. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 227

Kawaler
na stałej posadzie, 10.000 gotówki, pozna pannę w celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 16 505

Młoda
wdowa szuka znajomości panów do lat 45. Cel matrymonialny. — Oferty Orędownik. Poznań zd 16 620

Panna
lat 27, inteligentna z kompletną wyprawą wyjdzie za rzemieślnika. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 688

Sympatyczna
przystojna panienka, 23, posiadająca 5 000, poślubi nauczyciela wyższego urzędnika. Inni wykluczeni. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 731

7. SPRZEDAŻE

Lakiery Smok
trwałe tanie.

Poznańskie, chrześciańskie

do nabycia drogeriach, składach farb. zdc 97 471/2

Motor
na ropę 10 KM i śrutownik walcowy, Stille patent sprzedam, — wszystko w najlepszym stanie. — Zgłoszenia Agentura Orędownika. Wojciechowo. n 9 629

Kawiarnia
wyszynkiem, centrum Poznania sprzedam 12 000,— lub zamienię na willę dopłata. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 15 951

Zakład fryzjerski
damsko - męski dobrze prosperujący okazyjnie zaraz do sprzedania. Obrót 700 zł miesięcznie. — St. Skorupski, Dęblin Lotnisko. zd 16 069

Dom
sprzedam, centrum, dobrze procentujący, piekarnia, wyszynk, garnizony, szkoły, 22 000 powiatowe. Agentura Orędownika, Leszno, Karasia. n 9392

Skład
kolonialny, urządzeniem, towarem, 2 pokoje kuchnia, — tanio sprzedam 1000 zł. Szwajkowski, Kórnik, Rozlewnia piwa. n 9653

Kolonialkę
towarem, całkowitym urządzeniem, centrum, klientela gotówkowa, tanio śpiesznie sprzedam, powód wyjazd. Adres Orędownik., Poznań zd 16 622

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum

Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 2 560-1-50.133-4

Pieczywo
kolonialka, mieszkaniem, czynsz miesięczny 60.—, pewna egzystencja tanio śpiesznie sprzedam. — Wskaże Poznań, Strzelecka 8, obuwnik. zd 16 621

Kolonialkę
maglem, towarem, mieszkaniem, pełnym biegu, pewnej egzystencji 1 400 korzystnie sprzedam. Adres Orędownik. Poznań zd 16 633

Restaurację
ogród wycieczkowy, skład kolonialny, dobrze zaprowadzony blisko Poznania sprzedam zaraz. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 16 747/8

Skład
bławatów, konfekcji, mieszkaniem, towarem lub bez wydzierżawię Kcynia, Rynek, Zgłoszenia Agentura Orędownika, Kcynia, Poznańska. zd 16 506

Gospodarstwo
55 pszennej, łąka, zabudowania masywne, inwentarzami, szosie, Poznania, 7.500,— spiesznie. — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 16 262

Skład
nabiału, mieszkaniem spiesznie sprzedam dobrej dzielnicy, powodu objęcia posady, egzystencja zapewniona. Oferty Orędownik, Poznań zd 16 675

Tanio
skład kolonialny, dobrze prosperujący, ruchliwa ulica towarem, maglem, pokój kuchnia przyległe. Adres Orędownik. Poznań zd 16 683

Mleczarnię
z powodu zmiany branży dużą — ręczną w pełnym biegu sprawność 500 na godzinę sprzedam, lub wydzierżawię. Adres Franciszek Voit. Odolanów. n 9707

Samochód
Ford, w dobrym stanie osobowy okazyjnie sprzedam. Cena według ugody. Pniewy. Wroniecka 22. n 9 706

Ziemniaki
rychłe i późne, b. plenne, własnej hodowli 2.50 zł ctr, pojedyńczy. Majętność Rogalin, powiat Śrem. d 1402-3

Parcelę
1.100 m² Winogrady sprzedam. — Informacje Magazyn Pianin, Poznań. Pierackiego 11. Ng 87 72-73

Fryzjernię
narożnikową ulica ruchliwa, tania dzierżawa, sprzedam tanio zaraz powód wyjazd. Poznań. Szamarzewskiego 20/22. N 8 828

Skład
kolonialny urządzeniem, towarem dwa pokoje kuchnia, powód objęcie gospodarstwa. Adres Orędownik. Poznań zd 16 686

10. MAJĄTKI

2
domki pod Poznaniem sprzedam, lub zamienię na gospodarstwo. Oferty Orędownik Poznań zd 16 208

Gospodarstwo
70 mórg, dobra ziemia, dobre budynki przy wpłacie 15.000 sprzeda Juska, Poznań, Półwiejska 26 zd 16 573

11. KUPNA

Motocykl
nowoczesny 200 do 350 ccm kupię. Oferty z ceną gotówkową — oraz opisem do Orędownika. Poznań zd 16 214



R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 5451/59

12. DO WYNAJĘCIA

Dom
ogrodem, 3 pokoje kuchnia, wygodami, domek, gospodarczy — przy Poznaniu, 35,— miesięcznie Oferty Orędownik, Poznań zd 16 582

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy
200—400 mórg Poznańskim spiesznie poszukuję, także bez inwentarzy. Nowak, Poznań, Marsz. Focha 15 „Pawilon". zd 15 953

Dzierżawę
gospodarstwa, kupna mniejszą wpłatą, dobra ziemia, budynki — dogodna komunikacja szukam natychmiast. Oferty Orędownik. — Poznań zd 16 321

Rzeźnictwo
kompletnym urządzeniem, zapęd elektryczny, — powodu śmierci właściciela korzystnie wydzierżawię. Boruczkowski, Leszno, — Osiecka, róg Komeniusza. zd 16 507

Piekarnia
czynna mieście, nie Zdunach do wydzierżawienia. Objęcie 400,— Informacyj udzieli Geresdorf — Zduny. Mickiewicza 3. zd 16 508

Rzeźnictwo
mieście, pełnym biegu do wydzierżawienia, objęcie 400. Informacyj udzieli Geresdorf, Zduny, Mickiewicza 3. zd 16 509

Hotel
Restaurację poszukuje celem dzierżawy na prowincji. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 690

Piekarni
poszukuje celem dzierżawy, najchętniej wsi kościelnej, pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 645

Piekarni
celem dzierżawy poszukuje z dokładnym podaniem warunków. — Tadeusz Zamiar, Baranowo, poczta Fałkowo 15. n 9 347

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Uczciwa
25 lat, od 15 lub 1 poszukuje posady do dwóch osób, skromne gotowanie, śliczne pranie lub za pokojową. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 642

Inteligentna
młoda zajmie się gospodarstwem domowym — najchętniej wieś. — Koło, skrytka 9. zd 16 782

b) Inni

Ekspedientka
piekarska poszukuje posady od zaraz, możliwie całym utrzymaniem. Oferty Kurier Poznański zdg 15 323-4

Samotny
starszy rolnik, znający uprawę ziemi szuka posady parobka od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 16 557

Czeladnik krawiecki
specjalista robót wojskowych szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Władysław Krężel, Tarnów, ul. Zielona 41, m. 2. zd 15 863

Pomocnica
krawiecka, z 6-cio miesięczną praktyką szycia i kroju, szuka posady. Oferty Orędownik — Poznań zd 16 495

Przodownik
policji Państw., emeryt, lat 48, żonaty, bezdzietny szuka zajęcia dozorcy domu, stróża, woźnego, inkasenta. Oferty Orędownik — Poznań zd 16 599

Panienka
16 letnia, pragnie wyuczyć się ekspedientki składzie rzeźnickim lub towarów krótkich. Oferty Orędownik. Poznań zd 16 773

Młodzieniec
prowincji 18-letni, przygotowany do egzaminu pragnie wyuczyć się za drogerzystę. — Łaskawe oferty Orędownik. Poznań zd 16 771

27. WOLNE MIEJSCA

Szewc
potrzebny zaraz Karol Redel. — Piotrków Trybunalski, ul. Świerczewska 14. zd 16 025

Trzech
buchalterów, dwie stenotypistki potrzebni do biura handlowego. Oferty życiorysem Orędownik — Poznań zd 16 594

Potrzebna
uczciwa, młodsza dziewczyna — gospodyni — do mniejszego ogrodnictwa. Adres wskaże Orędownik. Poznań zd 16 661

Praktykant
leśny, energiczny potrzebny zaraz, stancja płatna, Leśniczówka Klony, poczta Gostyń. n 8571

Fryzjerski
uczeń potrzebny, ewentualnie z utrzymaniem Poznań, ul. Mostowa 4. Wojciech Warzocha, mistrz fryzjerski. zd 16 335

Majster
do budowy żaluzji 22 metr. (dostanie drzewo) jagielnika, uruchomienia, uzgodnienia urządzeń młyńskich, kompletnie gotowego holendra (Piotrkowskie) poszukiwany. Podać kosztorys Orędownik. Poznań dg 1382

Fryzjerski
pomocnik Franciszek Grodzki, — dawniej Żydowska, Kochanowski proszę spiesznie o adres, Kapała, Kłodawa pow. Koło. zd 15 102

Młodsza
panienka do składu na wskroś uczciwa potrzebna. Oferty dobrym poleceniem do Orędownika, Poznań zd 16 243

Pomocnik
krawiecki na dobrą miarową pracę. Poznań. Marsz. Focha 177 m. 7, I p. N 8790

Ślusarz
mechanik maszynowy, potrzebny do — samodzielnego wykonania przyrządów opatentowanych. — Oferty Orędownik, Poznań zd 16 554

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 6 kwietnia.

6.15 aud. poranne; **11.15** audycja dla szkół. 1. „Z przygód leśnego ludka" — pogadanka. 2. chór szkoły Nr. 37 odśpiewa „Piosenki wiosenne"; **11.40** Scherzo z symfonii (płyty); **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa; **15.30** — wiadomości gospodarcze; **15.45** — „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych"; **16.00** — „Uczmy się mówić"; **16.15** muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa); **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** wojna przyszłości — odczyt **17,15** recital skrzypcowy Evalta Turgana (Estonia). W programie muzyka estońska; **17,50** „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa" — pogadanka; **18.00** sport; **18.10** lekkie wiązanki (płyty); — **18.35** audycja dla wsi: 1. wiadomości rolnicze. 2. Jak to niektórzy uprawiają ziemniaki — gawęda; **19.00** „Dr Aleksander Majkowski" — szkic literacki (z Torunia); — **19.15** pieśni obce w wykonaniu Michała Zabeydy-Sumickiego; **19.35** „Sztuka robotnicza" — odczyt dialog; **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** salonowe i wokalne zespoły kobiece (płyty); **20.45** dziennik wieczorny, **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego (z Torunia); **21.45** „Nieprzemijający urok poezji" — kwadrans poetycki pt. „Teofil i Maria"; **22.00** ulubione utwory Edwarda Griega (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr Władysława Szczepańskiego. Zofia Wyleżyńska — śpiew. Walentyna Czuchowska — akompaniament; **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11,40 płyty z Warszawy; **13,00** fragmenty operowe — płyty; **14,15** poradnik sportowy dla robotnic; **14,25** wiadomości bieżące; **14,33** giełda; **14,35** Ewa Bandrowska-Turska — arie i pieśni — płyty; **18,10** sport; **18,15** „Światu dać Chrystusa" — pogadanka; **18,25** „Kukiełki śląskie": „Przygody Pazia Pierwiosnka". Wykonawcy: Zespół Dziecięcy Rozgłośni Katowickiej; **18,45** „Z życia gospodarczego Śląska: Co każdy kupiec i przemysłowiec w sprawach podatkowych wiedzieć powinien — pogadanka; **20,00** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „Grota praojców" — pogadanka, b) „Co słychać w województwie kieleckim?" — kronika; **20,15** muzyka rozrywkowa. Wykonawcy zespół smyczk. Rozgłośni Katowickiej; **23,00** Franciszek Schubert: sonata G-dur op. 78 w wykonaniu Józefa Hirta — fortepian — płyty.

Kraków — 11,40 płyty z Warszawy; **13,45** koncert rozrywkowy — płyty; **14,45** wiadomości bieżące; **15,40** muzyka operowa Wagnera i Verdiego — płyty; **15,25** wiadomości gospodarcze; **18,10** sport; **18,15** krakowski dziennik sportowy; **18,20** fragm. z oratorium Franciszka Liszta: „Chrystus" w wykonaniu Chóru miesz. Krak. Tow. Oratoryjnego ze współudz. kwartetu solowego: (Leokadia Kozerówna — sopran, Eliza Sekarówna — alt. Adam Książkiewicz — tenor, Antoni Wolak — baryton) oraz Wandy Schmagler-Lataczowej — fortepian, Wacława Ceigera — organy; **18,50** sprawy społeczne; **20,00** koncert wieczorny. Wykonawcy: Ludwik Michniewski (fagot), Stanisław Saduski (waltornia), Gustaw Jakubiczek (harfa), Bolesław Walek-Walewski (akomp.); **20,30** „Zagadnienia": „Jak zgasła nauka w Atenach"; **23.00** melodie filmowe — płyty.

Łódź — 11,40 płyty z Warszawy; **14,00** „Z naszej wsi" melodie filmowe — płyty; **15,00** literatura przez mikrofon dla wszystkich — fragment z powieści „Tęcza nad sercem"; **15,10** gra orkiestra gitarzystów Tychowskiego — płyty; **15,27** łódzka giełda; **18,10** sport; **18,15** polskie pieśniarki kabaretowe — płyty; **18,40** pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; **20,00** recital organowy Wacława Piotrowskiego (transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi; 20,30 „Życie m. Łodzi" — felieton pt. „Z wydawnictw łódzkich" — **23,00** muzyka taneczna.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,00 Frankfurt — Muzyka kameralna. **15,15 Praga** — Duety skrzypcowe. **15,30 Ryga** — Koncert orkiestry dętej. **16,00 Koenigswush.** — Koncert ork. **17.00 Hamburg** — Muzyka rozrywkowa. **17,30 Wiedeń** — Kwartet smyczk. a-moll Schuberta. **18.00 M. Ostrawa** — Polska audycja ludowa. **18,15 Keonigswush.** — Recital skrzyp. **Radio - Romania** — Muzyka angielska 18 wieku. **18,30 Tallin** — „Marta" op. Flotowa. **Wrocław** — Muzyka organ. **Bruksela fl.** — Muzyka flamandzka. **19,05 Lathi** — Recital fort. **Radio - Romania.** — Uwertury Beethovena. **19,10 Kolonia.** — Muz. rozrywkowa **19,25 Bratisława** — Muzyka kameralna. **19,30 Budapeszt** — „Cyganeria" op. Pucciniego. **Sofia** — „Trubadur" op. Verdiego. **Poste Parisien** — Melodie operetkowe. **20,00 Belgrad** — Recital fort. **20,20 Bratisława** — Muzyka operowa (Mozart, Weber, Smetana, Dworzak). **20,30 Kopenhaga** — Koncert muz. polskiej. **Rzym** — Muzyka rozrywkowa. **20,45 Droitwich** — Koncert symf. **21,00 Mediolan** — „Silvano" op. Mascagniego. **21,25 Bratisława** — Koncert f-moll Chopina. **21,30 Hamburg** — Koncert D-dur na skrz. i ork. Mozarta. **Lipsk** — Recital klawesynowy. **Sztutgart** — Koncert kompozytorski W. Niemanna. **21,45 Radio - Paris** — Koncert nocny. **22,05 Luksemburg** — Muzyka różnych krajów. **20,25 Kopenhaga** — Melodie wiedeńskie. **22,30 Frankfurt** — Muzyka lekka. **23,00 Droitwich** — Utwory kameralne. **23,25 Londyn Reg.** — Muzyka taneczna. **24,00 Droitwich** — Muzyka taneczna.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



9)

Niestety myliłem się — Czerwiecki jest Żydem. Trzeba mi było aż do Alzacji przyjechać, aby się o tym dowiedzieć. Różo, poczuwam się do dużej winy, że nie zdołałem tego spostrzec wcześniej. Może by to wreszcie Marysię zniechęciło do tego małżeństwa. Ale skądże ja to miałem przypuszczać? On jest naprawdę polskim szlachcicem i rodzina jego wychrzciła się naprawdę w osiemnastym wieku.

Gdyby mi to ktoś inny powiedział — wyśmiałbym go. Ale widziałem to na własne oczy. Czerwiecki, ubrany w tałes i koszkę przywiązaną do czoła, modlił się po żydowsku. Kiwał się, jak rabin z Kołomyi.

Czytałem w swoim czasie w gazetach, że przed laty, po upadku monarchii hiszpańskiej, przeszli na wyznanie mojżeszowe niektórzy potomkowie dawnych Żydów hiszpańskich, których w piętnastym wieku siłą zmuszono do przyjęcia chrztu, lecz, którzy mimo to z pokolenia w pokolenie zachowywali w skrytości wiarę żydowską. Ale uważałem to za dziennikarską plotkę, wyssaną z palca. Przekonywam się jednak, że podobne rzeczy dzieją się w istocie. Trafiłem tu — zupełnie przypadkiem — w istne kłębowisko spraw żydowskich. Niemasz pojęcia, ile ja się tutaj niesłychanych rzeczy dowiedziałem. Jak przyjadę, to Ci to wszystko opowiem.

Różo — ostrzeż Marysię, oraz jej rodziców, — ale nie mów nikomu, skąd ja te wiadomości zebrałem. Ja może jeszcze tego lata do Was wpadnę, to wszystko i Tobie i wszystkim opowiem. Ale teraz dopóki tu jestem, nie chciałbym, aby się ktokolwiek o moich tu poczynaniach dowiedział. Jesteś moją kochaną, zaufaną siostrzyczką, — toteż pewien jestem, że tajemnicy mego tu pobytu i moich troszkę podstępnych wywiadów między Żydami dotrzymasz.

Całuję Cię bardzo serdecznie. Twój brat

Wid".

Rotmistrz włożył list do koperty i odłożył pióro.

Zasiedział się nad listem dość długo, gdyż wciąż mu się rwał wątek. Myśl jego co chwila uciekała i powracała od Róży do tej dziwnej przygody, jaką przeżywał w Ruffach i od osobnionego faktu, jakim była sprawa pana Czerwieckiego do całokształtu tego dziwnego i kryjącego w sobie tyle tajemnic zagadnienia, jakim jest sprawa żydowska. Gdy skończył pisać, było już bardzo późno.

Ciekawa rozmowa z synem właściciela hotelu

Nazajutrz zaspał nieco. Ledwie zdążył wyskoczyć z łóżka i zabrać się do mycia, gdy wszedł chłopak, syn właściciela hotelu, niosąc na tacy śniadanie.

Rotmistrz zwrócił się ku niemu, wskazując ręką, by postawił tacę na stole. Chłopak spojrzał na wycierającego ręcznikiem pierś i plecy rotmistrza i nagle stanął jak wryty. Widać było, że go coś w wyglądzie rotmistrza uderzyło i że chciałby to powiedzieć.

— Widzę, że masz coś bracie na języku, — zachęcił go rotmistrz.

Chłopak uśmiechnął się poufale.

— Zauważyłem to tutaj — wskazał na złoty krzyżyk na łańcuszku, widniejącym na gołej piersi rotmistrza. — To pan nie Żyd?

— Cóżeś ty, zwariował? Ja i Żyd! Skąd ci to na myśl przyszło?

— Bo się pan kuma z tymi Żydami. Z tym starym Levym, I z tą Żydówką, tą panną Różą. Myśli pan, że ja nie wiem?

— Jak widzę, nie przepadasz za Żydami. Nie uzgodniliście jakoś poglądów w waszej rodzinie, — bo twój ojciec jest dla pana Levy pełen uznania.

— Ech... Mój ojciec... To stare pokolenie nic nie wie.

— To wy młodzi, macie inne poglądy niż starzy?

— Całkiem... Całkiem... ale to całkiem inne.

I skąd wy te poglądy czerpiecie? Macie jakieś organizacje?

— A tak. Mamy różne organizacje — katolickie — narodowe — patriotyczne. Całkiem inaczej, niż starzy, którzy są — ech!

— I w tych organizacjach nauczyli cię nie lubić Żydów? — pytał dalej, siadając do śniadania.

— Właściwie, to o Żydach, to ja wiem nie z organizacji. Tu był jeden człowiek — jeden Rosjanin. On był w Rosji oficerem, ale tu u nas w Rouffach to on się zajmował szoferką. Prowadził auto mego brata. Mój starszy brat ma tu przedsiębiorstwo samochodowe, — kilka aut i warsztat reparacyjny. Przez to, że ten Rosjanin był u mego brata, to ja się z nim często widywałem. To był bardzo mądry człowiek. On mi dużo opowiadał o Żydach.

— Nie lubiał Żydów?

— Nienawidził. Oni mu zrobili dużo krzywd, — rozstrzelali mu jego ojca i narzeczoną. To on wciąż tylko Żydami się interesował. — Miał różne książki o Żydach. Jak gdzie Żyda spotkał, to go zaczynał śledzić, aby się przekonać, czy on czego złego nie robi. Pana Levy on bardzo nie lubiał.

— To ciekawe! Chciałbym z nim pomówić.

— Ba, kiedy on już nie żyje. Umarł na suchoty. Panie! — Jak on tego Levy'ego nie lubiał! Jak zachorował, to nie chciał od niego kupować lekarstw, bo mówił, że on go otruje. Leczył się sam, mówił, że sam wie, co mu jest i nie potrzebuje żadnych lekarstw ani doktorów. No i umarł.

— Długo chorował?

— Trzy tygodnie. Był zdrów jak dąb — nagle się rozchorował i w trzy tygodnie umarł. Tu przyjechali jacyś Rosjanie i mówili, że on jest otruty. Była sekcja zwłok. Stwierdzono, że on umarł na suchoty.

— A kto przeprowadzał sekcję?

— Doktór Rubin — tutejszy lekarz powiatowy.

— Też Żyd?

— A pewnie! Któżby inny?

Chłopak wziął go za rękę i przysunął się do niego tajemniczo.

— Panie, — ci Rosjanie, co tu przyjeżdżali mówili mojemu bratu, że ta cała sekcja zwłok to było oszukaństwo, i że on był jednak otruty. Przez Levy'ego i przez tego samego Rubina, który przeprowadził sekcję. Ale oni bali się o tym mówić głośno, bo się bali, że ich wsadzą do więzienia za oszczerstwo albo wypędzą z Francji, jako cudzoziemców. Oni tylko mojemu bratu w tajemnicy powiedzieli.

Rotmistrz słuchał z napięciem.

— Jak on umarł, to na drugi dzień był w jego pokoju pożar. Od świecy, która stała przy trumnie zapaliła się jakaś gazeta. Spaliły się wszystkie jego książki i papiery. Straż ogniowa ledwo pożar ugasiła. Pan rozumie? Czysty przypadek. Zaprószenie ognia od świecy. No i przepadły wszystkie papiery.

Rotmistrz zasępił się i milczał przez chwilę.

— Tak... to ciekawe, co mówisz.

— Bardzo ciekawe. Dlatego nie rozumiem, czemu pan się kuma z Żydami.

— Hm... No opowiedz no mi, cóż ci ten Rosjanin o Żydach mówił?

— Panie — on mówił, że to straszne łajdaki. Oni zgubili Rosję i oni z ukrycia teraz rządzą Francją, a chcieliby zapanować nad całym światem. A jeden z największych łajdaków to ten Levy, ten tu u nas w Ruffach. To jest jakby minister w tajnym rządzie żydowskim. I starzy... chociażby mój ojciec, nie chcą w to wcale uwierzyć. Nawet ksiądz proboszcz wcale w to nie wierzy.

— Dużo o tym opowiadasz ludziom.

— Nie dużo. Bo mi brat nie pozwala. On się boi, żeby i nas Żydy nie otruły.

— A mnie się nie boisz mówić?

— Tak się jakoś rozgadałem. Pan jakoś wzbudza zaufanie.

— No i cóż ten Rosjanin mówił jeszcze o Żydach?

— Nawet nie da się zliczyć, ile on o nich łajdactw opowiadał. On mówił naprzykład, że oni na jakieś swoje święta jedzą placki z krwią dzieci chrześcijańskich.

— Ech... to nie prawda. To często opowiadają, ale to nie prawda.

— Tak on mówił. Ja tam nie wiem. On mówił, że to napewno prawda. On zauważył nawet, że tu przed tymi świętami przyjeżdża jakiś obcy Żyd co roku, zachodzi do Levy'ego, jest u niego od pociągu do pociągu i zaraz odjeżdża. Ja nawet raz tego Żyda widziałem. Taki stary, niesympatyczny z siwą brodą.

— No i cóż on tu robił?

(Ciąg dalszy nastąpi)



21)

„Tymczasem Lizzie doznaje jakiegoś nieokreślonego uczucia strachu. Wydaje się jej, jakoby zewsząd czyhało na nią niebezpieczeństwo. I rzecz szczególna: bezwiednie prawie co raz więcej przywiązuje wagi do nieobecności Nijak. Wydaje się jej, że z chwilą uwięzienia małej przyjaciółki, nie ma dla niej ratunku.

„Gdy tylko Lizzie dowiedziała się o uwięzieniu Nijak zadrżała i rzekła do mnie:

„— Niebezpieczeństwo się zbliża!

„— Jakie? — zapytałem.

„— Nie wiem — odpowiedziała smutnie. — Ale muszę być teraz otoczona przyjaciółmi.

„— A czyż nie jestem przy pani? — zawołałem. — Ja, profesor, narażający się nawet na posądzenie o wykroczenie przeciwko obowiązkom mego stanowiska?

„Wówczas ona uśmiechnęła się do mnie i podając mi rękę, rzekła:

„— Owszem, owszem. Dziękuję panu. Ale pan nie wie wielu rzeczy. Od dawna przywyczaiłam się, że Nijak i Fit czuwają nade mną. Bez ustanku widziałam ich spojrzenie na sobie, czułam przywiązanie ich do siebie.

„— Dlaczegoż czuwali?

„— Nie wiem. Ale oni pewno wiedzą, iż mnie coś grozi.

„Tu chłopiec przerwał na chwilę czytanie i pokręcił głową, szepcąc:

„— Myli się panna Lizzie, nic a nic nie wiem. Tylko raz powiedziała mi Nijak: Czuwaj nad panną Topaz... Pamiętaj, aby nigdy nie została sama! Niechaj ciągle oko przyjaciela patrzy na nią!"

„A że ja robię wszystko, co mi każe moja przyjaciółka — więc czuwałem.

I dalej czytał:

„Otóż — pisze profesor Prudent — panna Topaz pragnie mieć dokoła siebie jak najwięcej przyjaciół i obrońców. Nijak jest pod szczególnym dozorem, ale ty nie. Możesz uciec z więzienia.

„W tym celu przyślę ci jutro przez tego mądrego i zacnego ptaka, Klescza, pilnik i linkę jedwabną. Pilnik, abyś mógł przepiłować kratę, linkę — abyś się mógł po niej spuścić w rów, otaczający więzienie.

„Gdy ci się to uda, natychmiast przyjdź do mnie. Ukryję cię w moim mieszkaniu i powiem ci dokładnie, czego chce od ciebie Lizzie.

„Zniszcz ten papier zaraz po przeczytaniu, proszę cię. Mieszając się w te sprawy, narażam się bardzo:

„Życzę ci powodzenia

N. Prudent".

Mały więzień zatarł ręce z radości. Wolny! Będzie wolny!

Posłuszny rozkazowi profesora geografii, Fit zwinął list w kulkę i połknął ją bez wahania, zacierając tym sposobem najkompletniej ślad przestępstwa p. Napoleona Prudent.

Teraz Fit z niecierpliwością wyczekiwał zmroku. Znów dzień wydawał mu się za długi. Dwa razy już dozorca przynosił mu porcję ryżu, który stanowi główne pożywienie więźniów w Chinach.

W końcu zapadła noc ciemna, a wraz z nią rozległ się nad okienkiem chłopca szelest skrzydła orła.

Chłopiec zrozumiał: Kleszcz przynosi mu zapowiedziane w liście profesora przedmioty.

Nie zawiódł się: na szyi królewskiego ptaka wisiał pilnik żelazny, okręcony jedwabną linką.

Jak mógł najspiesznlej odwiązał Fit sznurek i wyzwolił ptaka, który natychmiast wzniósł się w górę i zniknął w przestworzach.

Fit, nie ociągając się chwili jednej, zabrał się do pracy: ostrym pilnikiem piłował ostrożnie kratę okienka.

Po kwadransie robota była skończona.

Następnie Fit wskoczył na parapet okna, przechylił się przez nie: ujrzał rów, o którym pisał profesor. Dno jego w tym czasie było suche, zarzucone zeschniętymi grudkami błota i kamieniami. Poza tym ciągnęła się jakaś pusta ulica, zabudowana domami, w których już pogasły światła.

— No, w drogę! — mruknął odważnie malec.

Dobył linki, uwiązał jeden jej koniec do resztek kraty, pozostawionych umyślnie w tym celu i uczepiwszy się sznurka, spuścił się po nim na zewnątrz.

W chwilę potem stanął na dnie rowu, po którym zaczął biec z taką szybkością, na jaką tylko mu pozwalała ciemność.

Potykając się nieustannie o kamienie i kalecząc o wystające gałęzie krzaków, pędził bez odpoczynku, bacznie pilnując, aby nie minąć drewnianej drabinki, o której wiedział, że musi się tam znajdować, a która ułatwiała policji zejście do rowu w celu ścigania ukrywających się tam włóczęgów.

Tymczasem, pomimo, że Fit przebiegł już dziesięć metrów, drabinki nigdzie nie znalazł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Olbrzymi proces komunistyczny w Warszawie

39 wywrotowców na ławie oskarżonych — Haniebna robota komunistów — Bogata przeszłość głównego oskarżonego — Proces obliczony jest na 2 tygodnie

Warszawa (Tel. wł.) W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 39 członków wydziału wojskowego partii komunistycznej, oskarżonych o prowadzenie antypaństwowej agitacji w zakładaniu jaczejek wywrotowych w formacjach wojskowych na terenie kraju.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia na 168 stronach opisuje zbrodniczą działalność komunistów zakonspirowanych, biorących swe źródło z Kominternu zalecającego nielegalną działalność w wojsku, jako część organiczną codziennego środka komunistycznego. Partia zaleciła tworzenie dobrze zakonspirowanych komórek we wszystkich działach wojska, mając za zadanie przyciągnięcie na stronę „proletariatu" armii.

Haniebna robota

Od dłuższego czasu zjazdy komunistyczne dążyły do wciągania mas żołnierskich do rozgrywających się walk politycznych i wywoływania strajkków masowych, walki przeciwko rozszerzaniu wojującego faszyzmu.

Pierwsze aresztowania wśród komunistów specjalnych agitatorów w wojsku nastąpiły w roku 1931. Wówczas znaleziono drobiazgowe instrukcje o „pokojowo-rewolucyjnej robocie oświatowej" w wojsku, polegającej na zakładaniu komórek komunistycznych w wojsku, organizowaniu specjalnych klubów sympatyków i aparatu pomocniczego cywilnego w miejscu, gdzie są rozmieszczone garnizony. Krecie te usiłowania były czynione w sposób zakonspirowany, polegający na wciąganiu do jaczejek wyłącznie żołnierzy „bezpartyjnych".

W korespondencjach nakazano bezwzględne posługiwanie się szyfrem, a przy nawiązywaniu łączności z nowymi komórkami używano specjalnych haseł.

Główny oskarżony

Najważniejszą postacią wśród sądzonych komunistów jest Aleksander Zawadzki, od roku 1925 znany w Zagłębiu, jako jeden z aktywniejszych działaczy, będący płatnym funkcjonariuszem partii. W lutym 1925 r. w Dąbrowie został zabity konfident policji, Antoni Kamieński. Zawadzkiego podejrzewano wówczas o współdziałanie w tym zabójstwie. Zawadzki zbiegł i aresztowano go w Wilnie z bogatą bibułą komunistyczną. Sąd w Sosnowcu skazał go na 6 lat więzienia. Karę ukończył w marcu 1934 r., a po przyjeździe do Kutna, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Wkrótce w Królewskich Brzezinach, powiat warszawski, wynajął letnisko i zamieszkał ze swą kochanką, Sarą Ferstenberg. Po całych dniach zajmował się pisaniem okólników, odezw i instrukcyj komunistycznych.

Drugim „asem" komunistycznym jest Leja Wolfgang z Krakowa. Była ona kilkakrotnie karana za komunizm, a skompromitowana w Małopolsce, przyjechała do Warszawy, gdzie pełniła rolę kurierki i łączniczki z komórkami prowincjonalnymi, a następnie przeniosła się na teren Poznańskiego i Pomorza. W Warszawie spełniała rolę głównej łączniczki sekretariatu centralnej partii. Mieszkała konspiracyjnie przy ul. Kaliskiej 3 u Gitli Baumgarten, podając tylko imię „Bronka".

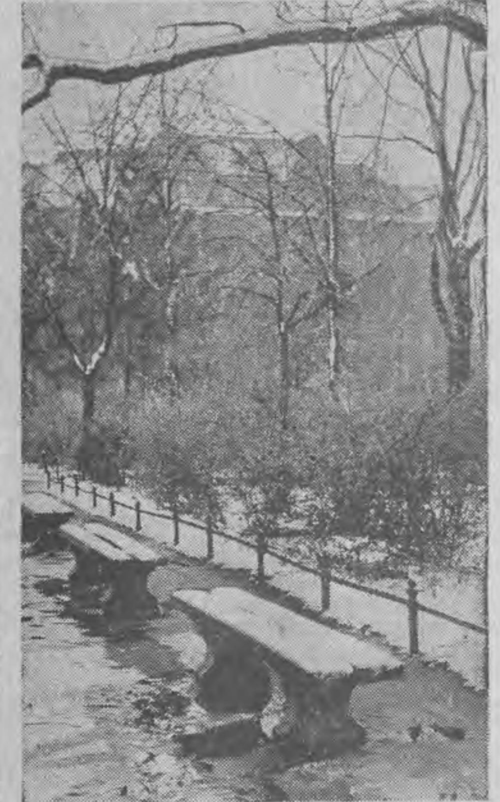
Sara Ferstengang, z którą Wolfgang utrzymywała bezpośrednią łączność, jest dobrze znana policji. Komunistkę sądzono już za robotę w jaczejkach wojskowych.

Dwa tygodnie będzie trwał proces

Proces obliczony jest na dwa tygodnie. Częściowo odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia, dwaj z nich, agitator komunistyczny z Płocka Romuald Iwanicki i Lejba Braun z Częstochowy, o przewisku „Ghandi-Lonek", sprowadzeni są z Berezy Kartuskiej.

Rozprawie przewodniczy sędzia Pawłowski. (w)

KWIECIEŃ — PLECIEŃ



Taką niespodziankę ujrzeliśmy wczoraj rano.

Afera przemytu złota w Rumunii

Bukareszt (ATE). Władze śledcze wykryły w Bukareszcie wielką aferę nielegalnego handlu i przemytu złota, w którą zamieszani są dwaj byli ministrowie oraz szereg osób z kół finansowych.

Były dyrektor oddziału Towarzystwa Wagonów Sypialnych w Rumunii niejaki Flavian, przebywający obecnie w Paryżu, zorganizował przy pomocy kierownika banku Garlesteanu nielegalny zakup i wywóz złota z Rumunii. Złote monety zakupywane przez agentów banku przechowywane były w mieszkaniu b. min. sprawiedliwości Xeni. O przemycanie złota przez granicę podejrzany jest minister pełnomocny Buzdugan, syn byłego regenta Rumunii. Min. Buzdugan oświadcza jednak, że paczki ze złotem musiano mu podrzucać w czasie przejazdu przez granicę, on bowiem nic o całej aferze nie wie.

Dotychczas stwierdzono, że za granicę przemycono złoto wartości kilkunastu milionów lei. Aresztowano 3 urzędników banku Garlesteanu.

Dwie katastrofy kolejowe w Jugosławi

Zginęło w nich kilkanaście osób

Białogród. (ATE). Na przedmieściu białogrodzkim Semlin zdarzyła się katastrofa wywołana przez lokalny pociąg osobowy, który najechał na zapełniony publicznością tramwaj. Tramwaj został rozbity w drzazgi przy czym parę osób straciło życie. Katastrofa spowodowana była nieuwagą dróżnika.

Druga tragiczna katastrofa kolejowa wydarzyła się w pobliżu stacji Szargan na linii Białogród — Sarajewo. W miejscu, w którym tor jest bardzo spadzisty, parowóz pociągu osobowego najechał w nocy na wielki głaz skalny, znajdujący się na szynach. Parowóz oraz 2 wagony 3 klasy wykoleiły się i spadły w przepaść.

Dotychczas z pod gruzów wagonów wydobyto zwłoki 6 pasażerów. 16 dalszych osób jest rannych. Stan 10 rannych budzi poważne obawy.



Fragment z biegu na przełaj dla juniorów w Łodzi.

Stalin o kościołach

Ryga. (KAP) Zastępca komisarza spraw wewnętrznych, Sakowski, autor niedawno wydanej broszury pt. „Kościoły na usługach szpiegostwa", opowiadał niedawno na zebraniu publicznym o przyjęciu czołowych działaczy „GPU" przez Stalina.

W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu czerwony dyktator Rosji Sowieckiej oświadczył, że wszystkie religie bez wyjątku są „wrogami państwa sowieckiego", toteż obowiązkiem rządu jest je całkowicie wytępić, a obowiązkiem urzędników przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na wsi sowieckiej. Walka z kościołami jest nie tylko kwestią siły i przyszłości zjednoczonych republik, lecz również akcją, mającą na celu wytępienie obskurantyzmu. Wszyscy kapłani są „szpiegami trockizmu i zdrajcami państwa sowieckiego". Należy doprowadzić do tego, by kościoły i miejsca modlitwy na terenie Rosji Sowieckiej stały się jedynie muzealnymi dokumentami z minionej epoki.

Odroczenie spisu ludności

Berlin. (PAT) Prasa podaje wiadomość o przesunięciu powszechnego spisu ludności w Niemczech. Spis ten, wyznaczony na 17 maja rb., przesunięto na termin dotychczas nieustalony, motywując to przyłączeniem Austrii do Rzeszy i przygotowaniami do plebiscytu na dzień 10 kwietnia.



Kurpesa — zwycięzca biegu na przełaj na 3500 mtr o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Niesłychany wniosek na Radzie Miejskiej w Zakopanem

Tego jeszcze nie było! — 5000 zł gratyfikacji dla burmistrza za przeprowadzenie korzystnej dla miasta tranzakcji

Zakopane, 4. 4. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 marca rb. po uchwaleniu budżetu na rok 1938/39 jeden z radnych postawił wniosek, by Rada Miejska przyznała burmistrzowi Zakopanego inż. E. Zaczyńskiemu „skromną" gratyfikację w wysokości 5.000 zł.

W dyskusji radny i ławnik magistratu p. Andrzej Krzeptowski uzasadniał wniosek ten twierdzeniem, że burmistrz — jak się p. Krzeptowski wyraził — „pierwszorzędny spryciarz" załatwił korzystną dla miasta tranzakcję parcelami na Antałówce. Przy sfinalizowaniu umowy burmistrz miał podnieść, że strona sprzedająca, tj. „Zdroje Polskie" Ska z o. o. winna zapłacić prowizję za pośrednictwo, którego w tym wypadku nie było, gdyż strony pertraktowały bezpośrednio. „Zdroje Polskie" uznały słuszność pretensji, obliczyły właściwy procent prowizji i oświadczyły gotowość wypłacenia panu burmistrzowi 5.000 zł. Tak przynajmniej ławnik Krzeptowski publicznie na Radzie Miejskiej opowiadał.

Pan burmistrz pieniędzy nie przyjął, wobec czego gmina zakopiańska zapłaciła o 5 tysięcy zł za parcele mniej. I oto pan ławnik Krzeptowski prosi Radę, aby podeszła do sprawy „z sercem i interesem" i uchwaliła panu burmistrzowi ową prowizję. Mimo, iż wnioskodawcy zapewniali, że wniosek przejdzie jednogłośnie, stało się inaczej. Nie chciało się bowiem w głowie panów radnych pomieścić, że burmistrzowi trzeba zapłacić 5 tysięcy za pomyślną dla gminy transakcję. W dyskusji podkreślano słusznie, że to jego obowiązek, a jedna z radnych nazwała taką „gratyfikację" sprzeczną z dobrymi obyczajami.

Sytuacja stawała się wysoce drażliwa, tak iż przewodniczący zebrania wiceburmistrz zarządził tajność dalszych obrad. Szkoda wielka, bo może dowiedzielibyśmy się dalszych argumentów za załatwieniem sprawy „z sercem i interesem"! Wiadomo tylko, że wnioskodawca wycofał swój kompromitujący wniosek i to podobno na prośbę samego burmistrza.

Pikanterii temu wypadkowi dodaje fakt, że na tym samym posiedzeniu toczyły się między radnymi a Zarządem Miejskim walki o subwencję paruset złotych na cele oświatowe lub na podwyższenie poborów strażakom.

Tak to paruset złotych żal — a parę tysięcy winno się — według kilku panów radnych — znaleźć — dla pana burmistrza. (Pewit)